Nr. 64 (5685)■C WARSZAWA, PIĄTEK 16 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Proletarjat Austrji nie złożył broni!

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje Wolność!

W poniedziałek 19 lutego od godz. 10 do g. 10.30 demonstracyjny strajk powszechny w całej Polsce

w imię solidarności z walczącym proletarjatem Austrji

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zasyła proletarjatowi Austrji imieniem całej polskiej klasy robotniczej wyrazy uznania i głębokiej czci za bohaterską krwawą walkę o WOLNOŚĆ i o SOCJALIZM Równocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wyraża współczucie całej polskiej klasy robotniczej RODZINOM POLEGŁYCH I RANNYCH BOHATERÓW W WALCE z przemożnemi siłami zjednoczonej reakcji faszystowskiej.

DLA WYRAŻENIA SOLIDARNOŚCI Z WALKĄ I JEJ CELAMI — KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WZYWA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW POLSKI DO DEMONSTRACYJNEGO ZAPRZESTANIA PRACY W PONIEDZIAŁEK, DNIA 19 LUTEGO OD GODZ. 10-ej DO GODZ. 10.30. ROBOTNICY, MANIFESTUJMY CHOĆ W TEN SPOSÓB NASZE BRATERSTWO I SOLIDARNOŚĆ Z TOWARZYSZAMI AUSTRJACKIMI!

Wreszcie Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce protestuje przeciwko oszczerczej kampanji reakcyjnej prasy mieszczańskiej w Polsce i przeciw rzucanym przez najemnych pismaków oszczerstwom na bojowników WALKI PROLETARJATU W AUSTRJI.

Linz wciąż w rękach socjalistów

(Telefonem z Pragi).

Wczoraj — według wiadomości z godzin popołudniowych — LINZ pozostawał nadal w rękach „Schutzbundu". Wojska rządowe dwukrotnie atakowały miasto i dworzec kolejowy od strony Wiednia. ATAKI ZOSTAŁY ODPARTE. „Heimwehra" poniosła duże straty. Wosjka rządowe oczekują posiłków. Po stronie „Schutzbundu" walczą dwie kompanje karabinów maszynowych, które przeszły we wtorek na stronę ludu.

Steyer zdobyty przez Rząd?

Ze Steyer donoszą urzędowo, że zlikwidowano tam ostatecznie opór „Schutzbundu". Szpital miejski, w którym bronili się powstańcy, został zajęty przez „Heimwehrę", w mieście i okolicy trwają obławy celem aresztowania ukrywających się członków „Schutz bundu". (ATE).

Ebersee w rękach socjalistów

Miasto EBERSEE znajduje się całkowicie w rękach socjalistów. Członkowie „Schutzbundu" rozbroili posterunek żandarmerji, zajęli urząd pocztowy i zabarykadowali wszystkie drogi, wiodące do Linzu. Wojska rządowe maszerują obecnie na Ebersee. (PAT.).

Dwa czerwone pociągi pancerne

(Telefonem z Pragi).

Wczoraj o g. 15 nadeszła do Pragi wiadomość z Wiednia, że oddziały „Schutzbundu" zdobyły wczoraj o świcie **dwa pociągi pancerne**; załoga jednego z nich **nie stawiała wcale oporu.** Obydwa pociągi miały już być uruchomione w godzinach wieczornych w kierunku na tyły wojsk rządowych, atakujących Linz.

Wice - kanclerz Fey zakazał dziennikarzom ogłaszania tej wiadomości pod karą stawienia nieposłusznych przed sądem doraźnym.

Strajk generalny w Pradze czeskiej

(Telefonem z Pragi).

Wczoraj o g. 11 r. proklamowany został w Pradze czeskiej 5-MINUTOWY STRAJK POWSZECHNY dla zamanifestowania solidarności proletarjatu Czechosłowacji z proletarjatem Austrji.

Strajk objął ABSOLUTNIE WSZYSTKIE fabryk i warsztaty, przedsiębiorstwa komunikacyjne i t. p. Wrażenie w całem mieście ogromne.

Na śmierć

Sąd doraźny wydał wczoraj wyrok śmierci przeciwko tow. **Kalabowi,** schwytanemu z bronią w ręku. (PAT.).

Jak umierał tow. Karol Munichreiter?

(Depesza własna z Austrji)

Tow. Karol MUNICHREITER był ciężko ranny w brzuch, oprócz tego kula strzaskała mu lewe ramię. Leżał nieprzytomny w szpitalu. Lekarze orzekli, że nie przeżyje nocy ze środy na czwartek. Po wyroku ZAOCZNYM sądu doraźnego żołnierze „Heimwehry' zawlekli nieprzytomnego do karetki więziennej i zawieźli na miejsce stracenia. Podczas jazdy rana brzucha zaczęła krwawić, opatrunek obsunął się. Rannemu ból przywrócił przytomność. Zakładano mu stryczek leżącemu. Wyszeptał jedno słowo: „WOLNOŚĆ" („Freiheit" — hasło bojowe „Schutzbundu").

***

Odpowiedzialność za ten niesłychany akt bestjalstwa ponosi kanclerz DOLLFUSS, szef Rządu austrjackiego, który prawie w tym samym czasie zaklinał przez radjo robotników wiedeńskich, by „w imię Chrystusa MIŁOSIERNEGO" złożyli dobrowolnie broń.

Polityka hitleryzmu

Politykę hitleryzmu austrjackiego i politykę „Trzeciej Rzeszy" określają, jak dotąd, momenty następujące:

1) hitlerowcy austrjaccy zachowują wciąż neutralność, t. zn. nie uczestniczą w walkach;

2) propaganda radjowa „Trzeciej Rzeszy" atakuje coraz to ostrzej Rząd **Dollfussa — Feya,** zrzuca na Rząd odpowiedzialność za przelaną krew, ponieważ... Rząd nie chciał przyjąć „woli narodu niemieckiego", t. j. hitleryzmu;

3) nad Wiedniem unosił się w środę wieczorem samolot, rozrzucający ulotki, zapowiadające rychłe przyłączenie Austrji do „Trzeciej Rzeszy".

Rząd **Dollfussa — Feya** wyzyskuje energicznie te dwa ostatnie fakty dla swojej propagandy w Europie zachodniej, przedstawiając swoją ewentualną klęskę, jako początek końca niepodległości Austrji.

Represje wobec socjalistów żydowskich w Austrji

Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca stronnictwa socjalistów żydowskich „Poalej Sjonu", tow. **Mendel Singer.**

Stronnictwo „Poalej Sjon" zostało rozwiązane. (PAT.).

Floridsdorf broni się dalej

Niema białej chorągwi

(Telefonem z Pragi czeskiej)

W czwartek od rana oddziały „Schutz bundu" we FLORIDSDORFIE (przedmieście Wiednia) rozpoczęły kontr-uderzenie. W godzinac popołudniowych zacięte walki toczyły się dalej.

„Marxhof" został ponownie zdobyty przez robotników. Wojska rządowe do godz. 12-ej w południe stosowały bierną defensywę. Podobno dowództwo WSKUTEK FERMENTU WŚRÓD ŻOŁNIERZY I OFICERÓW nie chciało wymagać od nich akcji czynnej. O godz. 12-ej ZNACZNA CZĘŚĆ WOJSK ZOSTAŁA WYCOFANA z Floridsdorfu, miejsce wojsko zajęła „Heimwehra" i oddziały policyjne. Wtedy rozgorzały walki w większym stylu. Artylerja „Heimwehry" strzela pociskami płonącemi, by wzniecać pożary.

***

Tow. J. DEUTSCH, komendant główny „Schutzbundu", został wczoraj rano ranny podczas ataku robotników na „Marxhof". Znajduje się on pod opieką lekarską w bezpiecznem miejscu.

***

Oddział „Schutzbundu" dokonał wczoraj rano brawurowego napadu na sztab ks. Stahremberga, komendanta głównego „Heimwehry", znajdujący się w pobliżu Floridsdorf. Ks. Stahremberg zdołał zbiec; trzej jego adjutanci zostali ciężko ranni.

***

W GOETEHOF nie wywieszono ze strony socjalistycznej żadnej białej chorągwi wbrew informacjom Rządu Dollfussa, powtórzonym skwapliwie przez usłużną prasę mieszczańską. Wywieszono natomiast CHORĄGIEW CZERWONEGO KRZYŻA z okien jednego z mieszkań, w którym skupiono kobiety, dzieci i rannych. „Heimwehra" ostrzeliwała ze szczególnym zacięciem właśnie to mieszkanie i te okna.

***

Podczas walk o Floridsdorf zginęło 500 osób po stronie socjalistów. Straty obozu rządowego są ukrywane.

(DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI Z AUSTRJI NA STR. 2-EJ).

Czterdzieści tysięcy robotników i chłopów

maszeruje na pomoc dla Czerwonego Wiednia

Agencja „Sud-Est" (Paryż) donosi, że w miejscowości Laaerberg na południe od Wiednia zgromadził się oddział członków „Schutzbundu" w sile 2,000 ludzi. Mają oni posiadać znaczną ilość broni i amunicji. Socjaliści rozpowszechniają w Wiedniu w wielkiej ilości ulotki, w których nawołują do stawiania jaknajzacięższego oporu i zapewniają, że nadejdzie niebawem pomoc w postaci 40,000 „SCHUTZBUNDOWCÓW", którzy wezmą czynny udział w walce przeciwko Rządowi Dollfussa. (ATE.).

Ręka Mussoliniego

W opinji europejskiej utrwala się coraz to bardziej przekonanie, że właściwym inspiratorem tragedji austrjackiej jest szef Rządu włoskiego i szef zarazem faszyzmu międzynarodowego Benito *Mussolini.*

Włoski podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych *Suvich* podczas swego niedawnego pobytu w Wiedniu wywierał nacisk na Rząd „chrześcijańskiego" *Dollfussa w* kierunku „likwidacji siłą „marksizmu" i urzędowego sfaszyzowania państwa. Miała to być jedyna deska ratunku przed naporem hitleryzmu i „Trzeciej Rzeszy". *Dollfuss* się wahał. Ks. *Stahremberg*, jawne narzędzie Rzymu, otrzymał — za zgodą wice-kanclerza *Feya* — zlecenia, by „zdopingować" *Dollfussa.* Nastąpiła mobilizacja „Heimwehry". *Dollfuss* podporządkował się. Dokonał zamachu na Socjalną Demokrację, i *wybuchła wojna domowa.*

***

Austrja spływa krwią. Na granicy włosko-austrjackiej *Mussolini* dokonywuje „przegrupowania wojskowego". *Dollfus i Fey* prowadzili podobno rokowania z Berlinem o *pomoc wojskową* (chodziło prawdopodobnie o tak zw. hitlerowski legion austrjacki i ewentualnie o „ochotnicze" formacje „szturmowców"), chociaż wiedeński urząd kanclerski przeczy tym wiadomościom.

A opór bohaterskiej Partji austrjackiej trwa dalej, sięga do pewnych warstw włościańskich, wykazuje ponad wszelką już wątpliwość, że faszyzm *nie docenił* siły wewnętrznej ruchu socjalistycznego.

Robotnicy całej Polski! Śledzicie dzisiaj z napięciem najwyższym przebieg bohaterskiej walki socjalistów Austrji. Prasa burżuazyjna i brukowa informuje Was wyłącznie według rządowych komunikatów austrjackich, „Robotnik" daje wiadomości prawdziwe

Kupujcie, czytajcie, rozdawajcie znajomym „Robotnika"

Sytuacja w Austrji

w oświetleniu Rządu Dollfussa-Feya

Komunikaty rządowe i komunikat Reutera

Według ostatnich doniesień (z czwartku rano) wojska rządowe wzięły do niewoli 2000 członków „Schutzbundu". Koła zbliżone do Rządu twierdzą, że „Schutzbundowcy" projektowali atak gazowy. Wśród zabitych znajduje się **wiele kobiet. Podobno w walkach kobiety brały czynny udział.** Tak np. w środowych walkach w pobliżu Bebelhof brała udział jedna kobieta.

Związek przemysłowców wiedeńskich **oświadczył, że praca we wszystkich zakładach przemysłowych została podjęta za wyjątkiem dzielnic, w których toczą się walki.**

Dyrektor miejskiego urzędu pogrzebowego w Wiedniu został usunięty z urzędu, ponieważ na cmentarzu centralnym, znajdującym się pod jego nadzorem „Schutzbundowcy" urządzili skład broni.

W Austrji Dolnej unieważniono mandaty 4121 socjalno - demokratycznych radców gminnych. Rozwiązano 150 rad gminnych.

W kołach zbliżonych do Rządu panuje przeświadczenie, że po unieważnieniu mandatów socjalistycznych do rady narodowej (parlamentu) gabinet **Dollfussa** zdoła przeprowadzić zmianę konstytucji na „legalnej drodze parlamentarnej". (ATE.).

***

Jak donosi **Urzędowa Agencja Austrjacka,** o godz. 15 „akcja oczyszczania przedmieść stolicy z rebeljantów, prowadzona przez Rząd, została ukończona. Opór socjalnych demokratów został wszędzie całkowicie złamany. Policja i wojsko zajęte są poszukiwaniem broni we wszystkich lokalach partji socjalnodemokratycznej. Dotychczas znaleziono i skonfiskowano wielką ilość broni i amunicji. W wielu budkach tramwajowych znaleziono ukryte karabiny maszynowe. Członkowie „Schutzbundu" uciekają z Wiednia". (PAT.).

***

Podając komunikat urzędowy, zaznaczamy, że jest to już PIĄTY ZKOLEI komunikat tego rodzaju od poniedziałku. Jego treść pozostaje W SPRZECZNOŚCI ze wszelkiemi informacjami, pochodzącemi z jakichkolwiek innych źródeł. Przeczy mu tak samo poniższy komunikat Reutera.

Komunikat Reutera (Londyn)

Reuter donosi: Spokój, jaki panował wczoraj od rana w Wiedniu, został zakłócony przez akcję wojsk rządowych, które otworzyły ogień na pozycje socjalistów, znajdujące się pomiędzy przedmieściami **Kagrau** i **Stadtlau.** (PAT.).

Depesze ze wszystkich stron świata

W Irlandji toczą się krwawe walki o demokrację

Hrabstwo Louth (Irlandja) było widownią szeregu gwałtownych zajść w związku z wiecami, zorganizowanemi przez stronnictwo zjednoczonej Irlandji. **W Dundalk nastąpił silny wybuch założonej pod jeden z domów miny podziemnej,** który spowodował zniszczenie domu oraz obrażenia zamieszkujących go kobiety i dwojga dzieci. W **Drogheda** faszyści zostali gwałtownie zaatakowani przez tłum, wobec którego policja okazała się bezsilna. Dane przez nią strzały w powietrze nie odniosły skutku, wobec czego **został sprowadzony oddział wojska, który zaatakował tłum i w końcu rozproszył go przy pomocy bagnetów i bomb gazowych.** Zaszło wiele wypadków poranienia.

Nawiązując do tych wypadków, „The Irish Press" pisze, że **stawką obecnych walk politycznych w Irlandji jest demokratyczna forma jej rządu.** Mąciciele porządku winni zrozumieć, że jeżeli tylko masy narodu stracą gwarancję pokojowego życia pod rządami obranych przez nie władz, wówczas dyktatorzy uchwycą utraconą przez naród możność rządzenia się. (PAT.).

Rząd Doumergue'a przed parlamentem

Tekst deklaracji ministerjalnej, **którą** premjer **Doumergue** odczytał wczoraj po południu w Izbie Deputowanych a **Cheron** w Senacie, został zaaprobowany przez Radę Ministrów na wczorajszem posiedzeniu rannem. (PAT.).

Baldwin w obronie demokracji

Lord prezes rady tajnej **Beldwin** wygłosił przemówienie w Preston (Lancashire), w którem poruszył zagadnienie rozbrojenia. Wice-premjer angielski zaznaczył, że należy przełamać wszelkie trudności na drodze osiągnięcia porozumienia w tej zasadniczej kwestji. Z. S. R. R. i Japonja — **wskazał Baldwin** — są państwami w wysokim stopniu uzbrojonemi. Również St. Zjedn. rozbudowują swą marynarkę. W tym stanie rzeczy zadanie Anglji na konferencji rozbrojeniowej jest niezwykle trudne.

W dalszym ciągu swego przemówienia **Baldwin** zaznaczył z naciskiem, że **Wielka Brytanja jest zdecydowana zachować swój demokratyczny ustrój** (ATE.).

Walka ras

Z Nowego Yorku donoszą, że w mieście Fernanda w stanie **Mississipi** doszło we środę do ostrych walk pomiędzy białymi i grupą murzynów. Biali usiłowali wtargnąć do gmachu sądu, w którym odbywała się rozprawa przeciwko dwum murzynom, oskarżonym o zniewolenie białej kobiety, aby ich zlinczować. Na wieść o tem, murzyni miejscowi utworzyli silny oddział bojowy, który rozpędził zbierających się przed gmachem sądu białych. Z placu przed sądem walki przeniosły się na inne ulice, tak, że wkrótce całe miasto, podzielone na dwa obozy, było terenem zaciekłych walk ulicznych. W międzyczasie gmachu sądu otoczony został wojskiem i zasiekami z drutu kolczastego. Walka przeciągnęła się do późna w nocy. Wynik jej nie jest jeszcze znany. (ATE).

Walka z nadużyciami w St. Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, iż b. podsekretarz przemysłu i handlu **Mc. Cracken** skazany został na 10 dni więzienia, a wice-prezes Notrh - Western Airways Briten również na więzienie — obaj za zniszczenie pewnych listów, dotyczących afery pocztowej.

***

W odpowiedzi na protest pułk. **Lnidbergha** minister poczt **Farley** oświadczył, że gdyby **Lindbergh** znał wszystkie fakty, które spowodowały unieważnienie kontraktów poczty lotniczej, to doszedłby do wniosku, że nie popełniono tu żadnej niesprawiedliwości. (PAT).

Opinja świata

wobec wypadków austrjackich

Socjaliści zagraniczni o Austrji

Dopiero dzienniki socjalistyczne z 13 b. m., przynoszą dłuższe opisy i komentarze do wydarzeń austrjackich. Nasze bratnie pisma jednomyślnie podnoszą **zadziwiające bohaterstwo robotników austrjackich** i przestrzegają przed kłamstwami urzędowych komunikatów rządu Dollfussa — Feya.

Niemieccy socjaliści Czechosłowacji

„Sozialdemokrat" w Pradze, organ niemieckich socjalistów w Czechosłowacji donosi z Wiednia, że rząd **nie jest panem sytuacji i że opór robotników nie został złamany.** Robotnikom chodzi głównie o skoncentrowanie ofensywy w jednem miejscu, do czego potrzeba przedewszystkiem **amunicji,** która wyczerpuje się, podczas gdy wojska rządowe nie odczuwają jej braku.

Dalej czytamy:

„Z jakiem bohaterstwem walczą robotnicy, wynika już choćby z tego, że żadna z większych pozycji nie padła dopóki nie zastosowano **artylerji i granatów gazowych.** Armja Feya i Dollfussa nie była w stanie odebrać robotnikom **ANI JEDNEJ POZYCJI** przy pomocy karabinów maszynowych i broni piechoty.

Wielekroć robotnicy musieli dopiero zdobywać broń. Np. załoga dworca towarowego w Matzleinsdorfie zdobyła na wojsku **pięć karabinów maszynowych,** poczem dopiero zabarykadowała się. Magazyny broni musiały przedtem zdobywać kompanje alarmowe Schutzbundu, zanim wogóle można było uzbroić robotników. Policja sama nigdzie nie dawała sobie rady i gdzie napotykała opór, wyczekiwała na pomoc wojska.

Straty wojska i policji są wielkie. Wczoraj jeszcze (t. j. w poniedziałek) podawano liczbę strat, dzisiaj zaniechano tego. Heimwehry używa się tylko tam, gdzie niema przeciwnika.

...Robotnicy ponoszą niewątpliwie wielkie krwawe straty.

Z Bataljonu szturmowego Schutzbundu w Ottakringu (robotnicza dzielnica Wiednia) zostało dzisiaj tylko dwuch ludzi. W gmachach mieszkaniowych ostrzeliwanych przez artylerję musiały zginąć setki kobiet, dzieci i starców. Niestety, większość rannych robotników zapewne umiera, ponieważ w osaczonych fortecach (tak korespondent nazywa wielkie kompleksy domów robotniczych, wzniesione przez socjalistyczny zarząd Wiednia. **Red.),** brak dostatecznej pomocy lekarskiej.

O wielkich stratach faszystów świadczy jednak fakt, że jeden z największych szpitali odmówił przyjęcia nowych rannych.

Groteskowo wygląda śródmieście, gdzie życie burżuazji toczy się dalej, jakgdyby nic się nie stało. Przepełnione kawiarnie i restauracje, patrjotyczni łotry i smarkacze, którzy, jako oficerowie Heimwehry paradują na ulicy — nadają piętno śródmieściu, które gęstym kordonem jest bronione przed okręgami robotniczemi.

Strajk powszechny **nie udał się w całej pełni** i to pogorszyło sytuację robotników po wielkich sukcesach początkowych. Wprawdzie nie jest prawdą, że pracują łamistrajki. Oświetlenie szpitali sprawia, że domy, sąsiadujące z niemi, również mają światło. Ale domy te stanowią najwyżej 5%. Miasto samo jest znowu pogrążone w ciemnościach. Ale na kolei nie było strajku, dostawy żywności nie przerwano, szoferzy nie strajkowali.

Obecnie w większych rozmiarach — niestety, może już trochę zapóźno — zaczynają się **wielkie akty sabotażu.** Na kolei Północnej musiano wstrzymać ruch, ponieważ szyny w wielu miejscach wysadzono w powietrze.

„Sozialdemokrat" donosi, że wśród aresztowanych socjalistów znajdują się także dwa redaktorzy „Arbeiterzeitung" tow. **Braunthal** i **Redlich,** oraz b. referent finansowy Wiednia tow. **Breitner,** twórca socjalistycznej gospodarki stolicy: który rok temu ze względu na chorobę, opuścił ten posterunek. Faszyści mszczą się tedy na **Breitnerze** za jego poprzednią działalność.

Socjaliści gdańscy

„Danziger Volkstimme", organ socjalistów gdańskich, który w tym wypadku może wyjątkowo pisać co myśli, stwierdza:

„Walki w Wiedniu i w całej Austrji przybrały formy, nie mające precedensu. Walka bohaterska robotników austrjackich, którą cały świat śledzi z wzrastającym podziwem, spowodowała, że rząd chwycił się środków, które należy ocenić jako **akty rozpaczy.** Nie zdarzyło się jeszcze chyba dotąd, by w walkach ulicznych, nawet na terenie wroga, nie mówiąc już o własnych rodakach, zastosowano artylerję w takich rozmiarach, jak to się wczoraj stało w Wiedniu...".

Socjaliści belgijscy

„Peuple" brukselski podaje wiadomości z Austrji pod tytułem: **„Rewolucja huczy w Austrji".** Artykuł wstępny stwierdza, że socjaliści austrjaccy długo znosili upokorzenia i prowokacje **Dollfussa,** będącego tylko narzędziem w ręku **Mussoliniego,** aż cierpliwość ich wyczerpała się w chwili, gdy rząd przystąpił do decydującego zamachu na prawa i wolność robotniczą.

„Peuple" twierdzi, że na wydarzenia austrjackie złożyły się: z jednej strony upadek rządu **Daladiera** we Francji, w którym **Paul Boncour** robił wszystko, by utrzymać przy życiu organizacje robotnicze Austrji, z drugiej zaś strony kryzys kapitalizmu i wyrosły z niego faszyzm. Autor artykułu widzi tu podobieństwo z r. 1848, rokiem nędzy ekonomicznej i rewolty mas. Dalej autor podkreśla, że do walki z socjalizmem austrjackim podały sobie ręce faszyzm hitlerowski i włoski, mały zaś **Dollfuss** chciałby znaleść małe miejsce dla siebie między obu faszyzmami.

W końcu autor w serdecznych, gorących słowach składa hołd robotnikom austrjackim i wyraża im sympatje robotników belgijskich.

Demonstrancja w Waszyngtonie

Przed poselstwem austrjackiem w Waszyngtonie zebrały się tłumy manifestantów tak, iż musiała interwenjować policja konna, płazując zebrany tłum. Demonstranci skierowali się następnie do konsula austrjackiego. Konsul generalny przyjął delegację socjalistów, obiecując zakomunikować protest swemu Rządowi. (PAT.).

***

Przewodniczący amerykańskiej partji socjalistycznej tow. **Krzycki,** mówiąc o ostatnich wypadkach w Austrji, złożył hołd towarzyszom austrjackim, dodając, że ich bohaterska walka powinna być ostrzeżeniem dla robotników całego świata i bodźcem do konsolidacji ich sił. Oznaki faszyzmu — zaznaczył tow. **Krzycki** — widoczne są również w Stanach Zjednoczyonych. (PAT.).

Głosy prasy angielskiej

Wypadki austrjackie znajdują żywy oddźwięk w prasie i opinji publicznej Wielkiej Brytanji Dzienniki stwierdzają zgodnie, że znaczna część osób, które poległy na ulicach Wiednia nie brała udziału w rozruchach. Wydarzenia dni ostatnich przyczynią się niewątpliwie do zaostrzenia sytuacji i do wzrostu nienawiści przeciwko gabinetowi dr. **Dollfussa** wśród warstw robotniczych.

„Daily Telegraph" podkreśla, że rewolta nie była wywołana przez komunistów i daje do zrozumienia, że „Heimwehra" ponosi w znacznej części odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia. Dziennik zaznacza, że po puczu „Heimwehry" w dniu 13 września 1929 r. nie wydano ani jednego wyroku śmierci. Obecne krwawe wydarzenia są przypieczętowaniem losu demokracji austrjackiej, która przestała istnieć.

Korespondent wiedeński „News Chronicle" podkreśla, że warstwy robotnicze są przepojone nienawiścią dla Rządu Dollfussa. (ATE).

Stanowisko polskiej prasy burżuazyjnej

Ogromna większość mieszczańskiej i brukowej prasy polskiej powtarza bezmyślnie kłamstwa oficjalne Rządu **Dollfusa — Feya.** Natomiast **„Polonia"** umiała napisać prawdę:

„W Austrji dzieją się rzeczy straszne... W Wiedniu... nawet ciało dyplomatyczne interwenjowało u kanclerza **Dollfussa, żądając zaprzestania mordowania ludzi bezbronnych i kobiet...** Zwycięstwo zapisane będzie na konto **Dollfussa,** ale także **odpowiedzialność za przelaną krew...".**

Głos **„Polonji"** odbija jaskrawo od zakłamania pism brukowych.

Spokojnie i objektywnie przedstawia rozwój zdarzeń w Austrji **„Kurjer Poranny".** Ale i **„Polonja",** i **„Kurjer Poranny"** — to wyjątki w zgodnym chórze dzienników i dzienniczków, piszących tak, jakgdyby były inspirowane przez wiedeński urząd kanclerski.

Stanowisko żydowskiej burżuazji austrjackiej

Korespondent **„Naszego Przeglądu"** pisze, że 17,000 członków „Związku b. żydowskich żołnierzy frontowych" oddało się do dyspozycji Dollfussa.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że Rząd **Dollfussa** liczy na poparcie ze strony tych frontowców.

A jednocześnie tenże krwawy „Milimetternich" wydaje antysemicką odezwę.

W opinji zaś **„Naszego Przeglądu",** oraz rabina **Lewina** polityka uprawiana przez burżuazję żydowską jest mądra i przewidująca, a antysemitą jest nie krwawy **Dollfuss,** lecz tow. **Żuławski.**

Tragicznie smutna rzeczywistość austrjacka prędzej potwierdziła słowa tow. **Żuławskiego,** niż ktokolwiek mógł się tego spodziewać.

Partja Pracy wobec Austrji

We wtorek wieczór wiadomo było, że sekretarz genralny angielskich związków zawodowych i przewodniczący Międzynarodówki Zawodowej, tow. **Citrine,** udaje się w środę rano aeroplanem do Paryża na nadzwyczajne posiedzenie Międzynarodówki Zawodowej, zwołane z powodu rewolucji austrjackiej.

Angielska Partja Pracy i Związki Zawodowe wydały wspólne oświadczenie, w którem m. in. czytamy:

Austrjacki ruch robotniczy stawia opór zamachowi bezlitosnej dyktatury. Rząd austrjacki nie może nawet liczyć na poparcie wolnej części narodu. Konstytucję zniesiono, parlamentu nie zwoływano prawie przez rok. Na podstawowe swobody obywatelskie posypały się cios za ciosem. Austrjacki ruch robotniczy uczynił wszystko co było w jego mocy, by uniknąć wojny domowej. Rząd austrjacki nalegał na to, by wywołać wojnę domową.

Robotnicy angielscy wyrażają swą solidarność z robotnikami austrjackim i ich przywódcami w walce o urządzenia demokratyczne i ofiarują swoje **poparcie moralne i finansowe.**

Strajk generalny we Francji

był największą demonstracją robotniczą na terenie Francji w XX wieku

Ostatni strajk generalny we Francji był największą demonstracją robotniczą na terenie Francji w ciągu ostatnich 25 lat.

Według obliczeń generalnej konfederacji Pracy **STRAJKOWAŁO PRZESZŁO MILJON ROBOTNIKÓW.** W samym Paryżu wstrzymało się od pracy 75 proc. wszystkich ludzi pracy.

Jeszcze stosunkowo większy procent robotników strajkowało na prowincji.

Robotnicy budowlani strajkowali w 100 proc.

W przemyśle włókienniczym północnej Francji strajk objął 50 procent robotników, w przemyśle jedwabniczym—75 proc.

W ciężkim przemyśle 70 proc. robotników porzuciło pracę.

Spokoju prawie nigdzie nie zakłócono. Jedynie w Marsylji doszło do starć. Ogółem na całym terenie Francji zanotowano 2 zabitych i 25 rannych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Aby stwierdzić **solidarność z walczącym proletarjatem Austrji,** Warszawski Wydział Młodzieży PPS. zwołuje na niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 10,30

Zgromadzenia młodzieży robotniczej

przy ul. Kaczej 7. Targowej 44 i Chocimskiej 23.

Przeciw faszyzmowi!

Przeciw zamachom na prawa robotnicze!

Gospodarcza i społeczna polityka „sanacji“

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Zaremby

FASZYZACJA GOSPODARKI.

System gospodarczy, jaki się utrwalił od czasu przewrotu majowego, nie ma swojej nazwy. Nawet w obozie rządowym istnieje różnica zdań. Panowie „rewolucjoniści" na rozkaz gotowi są dojść do wniosku, że mamy przed sobą częściową przynajmniej realizację Socjalizmu, z drugiej zaś strony i panowie endecy w swojej prasie bardzo często uznają to, co się dzieje dzisiaj w dziedzinie gospodarczej, za swoisty „sanacyjny" Socjalizm. A przecież obok tego **„Lewjatan"**, centrala myśli i poczynań kapitalistycznych, oficjalnie w swoich organach stwierdza, że nie było jeszcze rządów, któreby tak odpowiadały interesom wielkokapitalistycznym, tak blisko współdziałały z wielkim kapitałem, tak ściśle realizowały jego wskazania.

Pierwszy wniosek jaki się nasuwa z tej różnicy zdań — to jest wniosek o **chaosie**, panującym w gospodarce i o braku linji wytycznej. Ale nie. W tym chaosie jest **pewien system**, jest pewien zasadniczy rytm, dający się scharakteryzować w ten sposób, że **coraz bardziej w życiu gospodarczem państwa rośnie wpływ biurokracji, rośnie wpływ najrozmaitszych czynników bezpośrednio lub pośrednio związanych z Rządem.**

Nie wprowadza to jednak **żadnych zmian istotnych** w życie gospodarcze. Ten wysoki biurokrata, dawny pułkownik, czy dawny dygnitarz cywilny, zjawiający się w fabryce tkackiej, czy metalowej idzie po tej samej linji, jaką szedł dawny **Kohn**, czy jakiś inny dyrektor z rodziny czysto kapitalistycznej.

WZMOŻONY UCISK ROBOTNIKÓW.

Polityka przedsiębiorstw państwowych, oraz przedsiębiorstw, kontrolowanych przez Państwo, jest ściśle taka sama, jak i przedsiębiorstw prywatnokapitalistycznych. Należą one razem do tych samych karteli. Wprowadzenie wysokiej biurokracji do przedsiębiorstw prywatnych **powoduje tylko wzmocnienie nacisku na klasę robotniczą.** Dokonywuje się, jak w „Widzewskiej Manufakturze" jakiegoś militaryzowania robotników i robotnic, wprowadzając w stosunku do nich coraz bardziej skomplikowany i coraz bardziej dotkliwy system gwałtu nad sumieniami, nad przekonaniami. Tego systemu fabrykant prywatny nie posiada w swoim ręku.

Rząd, jakkolwiek wielokrotnie stwierdzał dla publiczności, że prowadzi politykę tępienia różnych wybujałości kapitalistycznych, między innemi politykę antykartelową, tak szeroko w swoim czasie reklamowaną, w rezultacie kapituluje wobec pierwszego z rzędu kartelu. Nawet w reklamowanych szumnie procesach antykartelowych ujawnia swoją bezsiłę i niemożność ingerencji w stosunki prywatno - kapitalistyczne. Procesy kartelu cementowego i kartelu karbidowego najwybitniej to ujawniały.

ZAMACH NA 8-mio GODZ. DZIEŃ PRACY.

Ta pokorna służba generałów, pułkowników i dygnitarzy cywilnych u kapitalistów była w swoim czasie przykrywana frazesami „solidaryzmu społecznego" i wezwaniami, by wszystkie sfery ponosiły ofiary na rzecz dobra publicznego. W r. 1932 p. **Prystor** mówił tu z tej trybuny: „jest naczelnem zadaniem powołać do ofiar wszystkie warstwy i grupy zawodowe i społeczne". Mówił to w przeddzień uchwalenia ustawy, **zmieniającej dotychczasowe prawa o 8-mio godzinnym dniu pracy i o urlopach.** Echem tego wezwania był powszechny strajk robotników 16 marca. Teraz po dwóch latach stoimy wobec realizacji tych ustaw, stoimy też **wobec ogromnej fali strajków,** idących po całej Polsce, fali walk bohaterskich, toczonych po poszczególnych warsztatach w formie opuszczania w sobotę pracy po 6 godzinach.

Przechodzimy okres wielkiego wstrząsu społecznego, wywołanego tamtemi ustawami, które przecież ani gospodarczo nie były umotywowane, bowiem przeciętnie przemysł w Polsce nie pracuje nawet 46 godzin tygodniowo, ani nie były spowodowane żadną potrzebą społeczną, jak tylko potrzebą kapitalistów wykorzystania okresu bezrobocia i względnej słabości klasy robotniczej, dla złamania jej, dla zdeptania jej praw, dla przygwożdzenia jej do ziemi, ażeby ewentualnie później już nie mogła się rozprostować i stanąć na poprzednim poziomie. Robotnicy rozumieją to doskonale.

ODPOWIEDŹ KLASY ROBOTNICZEJ.

Na wprowadzenie prawa o skasowaniu angielskich sobót, o zniesieniu dotychczasowych norm płacy dla pofajerantówek, które były jedynym hamulcem dla przedłużania godzin pracy ponad 46 godzin tygodniowo, na wszystko co da się wyrazić w cyfrze razem z projektowanem przedłużeniem pracy dla sezonowców i dla instytucyj użyteczności publicznej, 8 — 10 proc. zmniejszenia liczby zatrudnionych w Polsce, — czyli 120 tysiącami robotników wyrzuconych na bruk, nato wszystko **robotnicy odpowiadają walką.**

Okazuje się, że **„Lewjatan"** jest pobłażliwy póki mowa o „solidaryzmie", pozwala nawet na zmianę marjonetek na ławach ministerjalnych, pozwala na uprawianie „radykalizmu" nawet skrajnego w poszczególnych odłamach B. B. Ale gdy chodzi o wyzysk, gdy chodzi o gwarantowanie praw **„Lewjatanowi"**, gdy chodzi o utrwalenie jego władzy w Państwie, tam staje się bezwzględny i tutaj już na nic nie zda się deklamacja pana premjera. Rozkaz **„Lewjatana"** jest bezwzględny i trzeba go spełnić. To samo widzimy przy ustawodawstwie scaleniowem. Niejednokrotnie widzieliśmy tutaj... (p. **Radziwiłł:** Doskonałe informacje). — Ja wiem, panie pośle Radziwiłł, że panowie nawet pozwalają Rządowi mieć pozory tego, że on wam rozkazuje, bo to wam jest wygodne.

NISZCZENIE UBEZPIECZEŃ.

Niejednokrotnie tutaj omawialiśmy **kwestję ubezpieczeń społecznych.**

Proszę panów, jeżeli przy zmianie ustawy o czasie pracy panowie tę rzecz załatwiali wstydliwie, to tu w tym wypadku poseł Malinowski, niby przedstawiciel tych waszych pokornych robotników, przyszedł i powiedział: „My tej ustawy chcemy, będziemy za nią głosować". Było to 17 lutego 1933 r. Dziś i ta ustawa wchodzi w życie. Została ona powitana bardzo charakterystycznym pochodem w dzielnicy robotniczej Warszawy. Robotnicy fabryki **Lilpopa** wynieśli trumnę i przynieśli ją pod Kasę Chorych jako symbol pogrzebania ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli weźmiemy tę ustawę tak, jak ona teraz stoi przed każdym robotnikiem polskim i przyjrzymy się jej skutkom, to zobaczymy przedewszystkiem, że lecznictwo i pomoc lekarska zostają tą ustawą faktycznie zniesione. (Głos na ławach B. B.: No, no). Czytałem wczoraj czy przedwczoraj w „Ilustrowanym Kurjerze" informacje z posiedzenia ciał ubezpieczonych, które stwierdziły już teraz w pierwszych dniach 4 proc. spadek porad lekarskich i dwadzieścia kilka procent spadku pobranych lekarstw. A te tylko 4 proc. spadku porad lekarskich, to dlatego, że przecież robotnicy nie płacą lekarzowi przy poradzie a dopiero płacą przy recepcie, przy lekarstwie, a te recepty dochodzą dziś już — sam oglądałem oryginały recepty — do 1 zł. Robotnicy, którzy płacą na tę Kasę Chorych, którzy płacili na nią i utrzymywali ją i która nie była deficytową instytucją, dziś nie mogą i nie chcą płacić tej złotówki dodatkowej.

Jeżeli widzimy oficjalny spadek o 25 proc., a zapytamy jakiegokolwiek lekarza, to ten stwierdzi, że w swej pracy widzi spadek daleko większy, przekonamy się, **że leczenie zostało złamane.**

Proszę panów ale zato mamy pewne „plusy". Za to zbudowano cztery nowe zakłady ubezpieczeniowe, stworzono cztery posady doskonałe dla czterech dyrektorów, przyczem zrobiono konkursy na nich w ciągu czterech dni. Oprócz tego tam, gdzie dawniej był prezes bezpłatny, zrobiono teraz prezesów ubezpieczalni płatnych znowu po parę tysięcy. (P. **Gosiewski:** Po parę tysięcy?). Ośmiu szwagierków, czy jakichś innych przyjemnych swojaczków się ulokowało — i to jest jedyny efekt tej ustawy ubezpieczeniowej. I, proszę panów, jeżeli zważymy że po tej drodze tych dwuch najważniejszych i najbardziej jaskrawych faktów idzie polityka rządowa, zrozumiemy właściwy charakter tych rządów biurokracji, jaki mamy przed sobą.

POLITYKA PODATKOWA.

To samo również widzimy przy ocenie *polityki podatkowej.* Podatki pośrednie wynoszą u nas, rozumie się licząc razem z cłami i podatkiem obrotowym, 75% całości podatków. Wynosi to przy wyliczeniach, które tutaj przytaczałem w jednej z poprzednich debat budżetowych, około 120 zł. na rodzinę robotniczą. Sto dwadzieścia złotych to jest miesięczny zarobek, 120 złotych, to często jest nawet więcej, niż miesięczny zarobek robotnika w Polsce! Czy rozumiecie, że gdy mówimy o tem, że przerzucacie cały ciężar utrzymania państwa na barki robotnika i chłopa, że ta cyfra najbardziej jaskrawo tę naszą tezę potwierdza?

Pan referent przed chwilą tu mówił — o małych podatkach w Polsce, oraz, że pan minister jeszcze uporządkował stosunek urzędów skarbowych do podatników. Spoglądam na podatek gruntowy, — podnoszą go panowie nieznacznie teraz — wynosi 60 miljonów, wynosi to przeciętnie około 3 zł. na hektar. Jest to cyfra abstrakcyjna, która, gdyby była prawdziwa, to już stanowiłaby dla gospodarki chłopskiej niepomierny ciężar, bo dziś wszyscy panowie się zgadzacie, że gospodarka chłopska jest gospodarką deficytową.

WYPRAWY KARNE SEKWESTRATORÓW.

Czy gospodarstwa, które wasze oficjalne wydawnictwa oceniają, jako gospodarstwa, przynoszące minus kilka groszy z morgi, mogą ponieść takie ciężary? Ale ponoszą, powiadacie. Tak, ponoszą. Pan minister Skarbu „usprawnił" stosunek Urzędów Skarbowych do ludności. Mam tego doskonały przykład na sąsiednim, nie daleko gdzieś w Ropczycach, albo na Kresach Wschodnich, na sąsiednim *powiecie grójeckim*, gdzie jesienią roku zeszłego zjawiały się *ekspedycje karne*, że „usprawnione" już ekspedycje karne, z 30 policjantów i 12 egzekutorów, przychodziły do chłopów, zabierały im krowę, wydzierały im ostatni dobytek, odprowadzały na urzędy, i zmuszały w ten sposób do zadłużania się, do wyciągania gdzieś na wysoki procent lichwiarski jakiegoś grosza, ażeby pokryć ten „mały", ten „nieznaczny", jak panowie powiadacie, — podatek. Ja sądzę, że ta druga strona zjawiska, która się manifestuje w naszej polityce podatkowej, jest równie jaskrawa i potwierdzająca nasze stanowisko, że wszystkie ciężary przerzucane są na ludność najbiedniejszą, najbardziej ubogą, w mieście i na wsi.

SACHARYNA.

Klasyczny przykład waszej gospodarki — to *sacharyna.* Sacharyna idzie do Polski. P. referent oblicza, jakie to kolosalne stanowi kwoty, jaką to stanowi groźną konkurencję dla przemysłu cukrowniczego. Ale czy panowie nie rozumieją, że *przywóz sacharyny wynika z nędzy ludzkiej,* czy panowie myślą, że robotnik i chłop z przyjemnością pastylką sacharyny słodzi swoją kawę, czy potrawę? Czy panowie myślą, że z nienawiści do cukrowników idą ludzie do tej sacharyny? Idą, bo muszą, *bo ich nie stać na kupienie cukru.* Ale panowie powiadacie, że cukier potanieje od października b. r. Jeżeli ma potanieć od października, dlaczego nie może potanieć dzisiaj, dlaczego jeszcze te 10 miesięcy ma trwać wyzysk cukrowników? Stwierdzając możność potanienia cukru, sami stwierdzacie, że ceny dzisiejsze są nadmierne.

Mówił tu p. referent jeszcze o obniżeniu wymiarów podatkowych, mówił o przeciętnem obniżeniu. Chciałbym wiedzieć, jakie są granice i rozpiętość tych wymiarów, jaka jest granica górna dla przedsiębiorstw drobnych, które są w rękach różnych ludzi, należących do opozycji, i ta dolna granica dla przedsiębiorstw, które należą do zwolenników obozu rządowego. Wtedy dopiero przeciętna będzie nam coś mówiła.

ZACISKANIE PASA I ROZPASANIE.

Nacisk podatkowy, wyzysk kartelowy — te wszystkie zjawiska gospodarki „sanacyjnej" — były kiedyś apoteozowane tutaj przez p. premjera **Prystora** w lapidarnem powiedzeniu: „trzeba się umieć zarówno w działalności gospodarczej, jak i w życiu osobistem z temi ustabilizowanemi na niższym poziomie warunkami pogodzić". Określono to, jako **ideologję zaciśnięcia pasa.** Rząd radzi: trudno, jest źle, zacisnąć pasa, jakoś pogodzić się z temi gorszemi warunkami, jakoś wytrzymać. Istotnie.

Chłop musiał zacisnąć pasa do ostateczności.

Robotnik, jak oficjalne statystyki wykazują, zarabia około 45% tego, co zarabiał w roku 1929. Zdaje się, że też już zacisnąć dalej pasa nie można.

Urzędnikom panowie teraz w podzięce za Pożyczkę Narodową obniżyli płace o 7%, przeprowadzając ich w wielkiej masie do niższej kategorji, czyli i w ich pasie żadnej dziurki już niema.

Ale to były rady tylko dla tych sfer ubogich nędzarzy, bo jednocześnie pan premjer podpuszcza sobie pasa do sześciu tysięcy zgórą złotych. Widać ten człowiek musi się rozpasać dziś w Polsce, bo to jest czas, w którym on, dygnitarz, nie może istnieć za 1,500 zł., nie może istnieć za te „grosze", **za które mogli istnieć wszyscy jego poprzednicy!**

Dla jakiej to jest przyczyny robione? Z chwilą, kiedy biurokracja Państwa, wysokie jej sfery, stają w bezpośrednim kontakcie i w bezpośrednim związku ze sferami kapitalistycznemi stają się ich organem wykonawczym, muszą żyć razem z temi sferami na jednakowym poziomie materjalnym, muszą ci różni dygnitarze państwowi być towarzysko w jednej sferze z najrozmaitszymi dyrektorami prywatnymi. Jest to przyczyna, która wynikła z tego stanu rzeczy, że cała biurokracja państwowa, całe Państwo zostało oddane na usługi „Lewjatana, jemu służy, jemu się wysługuje.

OSZCZĘDNY BUDŻET DLA BEZROBOTNYCH.

Proszę Panów, chwalicie się, że mamy oszczędny budżet. Istotnie ten budżet jest oszczędny. Niema już w nim całego szeregu wydatków: **niema wydatków na pomoc dla bezrobotnych,** niema wydatków na szkoły. Ten budżet jest oszczędny. Wprawdzie — nie dla dygnitarzy, jak stwierdziłem przed chwilą, i nie dla uprzywilejowanych.

Pan generał jeszcze przed reformą uposażeń miał w Polsce 1608 zł., ale za to profesor uniwersytetu miał tylko 1041 zł. Rozumie się, że co generał to nie profesor, co same szlify warte w stosunku do profesorskiego jakiegoś tam skromnego szarego zajęcia codziennego?! Starszy sierżant jest, rozumie się, stokroć ważniejszym czynnikiem w życiu państwowem i wychowaniu narodowem, aniżeli nauczyciel szkoły powszechnej, bo starszy sierżant ma 263 zł., a nauczyciel 220 zł. Ten „Oszczędny budżet", mający te uprzywilejowane pozycje, po wykreśleniu wszystkich pozycyj na pomoc bezrobotnym na inwestycje i na roboty publiczne — o Funduszu Pracy będę mówił za chwilę — jest jednocześnie **budżetem pogłębienia nędzy mas,** a przez to samo niszczenia podstaw gospodarczych, pogłębiania kryzysu, zwiększania bezrobocia.

Proszę Panów, żeby skończyć z temi „oszczędnościami" stwierdzę jeszcze jeden ich efekt. Oficjalnie p. Minister Oświaty stwierdził niedawno, że w wieku szkolnym bez szkoły pozostaje pół miljona dzieci. Te efekty oszczędności obok rozrzutności w stosunku do dygnitarzy, sądzę, są dość wymowne.

FUNDUSZ PRACY W RĘKACH „SANACJI".

A teraz przyjrzyjmy się zagadnieniu **Funduszu Pracy.** Ten Fundusz zastąpił wszystkie inne pozycje, jakiemi Rząd dysponował w dziedzinie bezrobocia. Bezrobocie, Panowie wiedzą, mimo sztuczek statystycznych, nie zmalało, tylko zwiększyło się. Sądzę, że to sobie Panowie uprzytamniają. I gdy tutaj w związku ze stanem bezrobocia Pan referent tego działu mówił, że Fundusz Pracy zatrudniał koło 60.000 ludzi, to przecież przypominam sobie, że dawniej bez tej całej reklamy, bez tego szumu o Funduszu Pracy, bez tej zapowiedzi, że 100.000 ludzi będzie zatrudnionych w ciągu najbliższych miesięcy, koło 50.000 ludzi zatrudniały dawne, skromne, niereklamowane roboty publiczne. A więc pod względem ilości zatrudnionych wielkich zmian niema. Są natomiast duże zmiany w paru dziedzinach: przedewszystkiem **w dziedzinie płac.** Gdy dawniej na robotach publicznych, prowadzonych przez czynniki społeczne, przez samorządy najczęściej, płace dosięgały 7 zł. dziennie i były płacami rynkowemi robotnika niewykwalifikowanego i często płace te pociągały za sobą płace w prywatnych przedsiębiorstwach, o tyle teraz płace te zostały zredukowane od 2.50—4 zł. Z drugiej strony w miejsce społecznego przedsiębiorcy wszedł na arenę **przedsiębiorca prywatny,** często korzystający z tego **Funduszu Pracy** wogóle dla uruchomienia swego przedsiębiorstwa, w przyszłości przedsiębiorstwa koncesjonowanego, które **będzie miało prawa uprzywilejowane w stosunku do całego społeczeństwa.** Wspomnę o jednym przykładzie tego przedsiębiorstwa autobusowego, powstałego na czele z p. sen. **Iwanowskim, Tołłoczką i Martinim,** mającego funkcjonować między Łodzią, a Tomaszowem. Na tej trasie ma budować specjalną szosę, co do której specjaliści mają duże zastrzeżenia. Z góry zapowiadają, że po otrzymaniu koncesji będą brali 10 gr. za kilometr, kiedy dziś autobusiarze biorą taniej. Dostaną koncesję, **która ma wykluczyć wszelką konkurencję pomiędzy autobusiarzami,** ma oddać monopol na tej linji i na to **dostaną zasiłek z Funduszu Pracy.**

***

Muszę kończyć. Chciałbym tylko stwierdzić, że dla swojej całej polityki nie mają panowie żadnego przykrycia po za tylko brutalną siłą. Ale bunt, który się budzi, który przychodzi, jest konsekwencją wszystkich waszych posunięć. Chłop i robotnik nie mają innej dla siebie drogi, jak tylko zjednoczoną siłą uderzyć w Was, Was obalić i zaprowadzić nowy ład, ład planowej, społecznej gospodarki. (Oklaski na lewicy).

P. pos. Miedziński i literatura

P. pos. Miedziński lubi polemizować. Poto właściwie został referentem generalnym budżetu, żeby móc polemizować, bo inne, zwykłe, nie referenckie, bebeki wogóle do głosu w tym Sejmie nie dochodzą.

P. pos. Miedziński polemizuje, jak liszka, co to ogonem ślad zamiata; tam, gdzie mowa o RZECZY, tam p. Miedzińskiego niema; uskoczył w bok, wyślizgnął się, pominął, przemilczał, ani mrugnął; zato „curriculum vitae" p. wiceministra skarbu Jędrzejewicza zna niby pacierz i gotów potykać się o każdy miesiąc służby państwowej tego „nieznanego skarbowca" Rzeczypospolitej.

P. pos. Miedziński bardzo lubi przysłowia ludowe i cytaty z dzieł wielkich pisarzy. Czasami wychodzi dowcipnie, czasami wychodzi trochę bez sensu. Naprzykład, ostatnim razem z tą kucharką, która „stała przed bramą i była pyskata", — to się p. Miedzińskiemu Zapolska poplątała z Sienkiewiczem i z „Młodą Polską", i koniec końców nikt nie zrozumiał dokładnie, do kogo się owa „pyskatość" stosuje.

Ale nie szkodzi... „Express Poranny" tak samo zapiał z zachwytu, jak po wszystkich mowach poprzednich p. Miedzińskiego. Czyście zauważyli, że ten „Express" pisze za każdym razem nietylko tak samo, ale TO SAMO, prawie dosłownie TO SAMO...

Może na tem polega złośliwość? AR.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w piątek o godz. 10-tej rano w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sekretarjat Generalny.

Trąd będzie uleczalny?

Z Melbourne donoszą, że lekarz australijski, dr. Graham **Drew,** pracujący w lepresorjum na wyspie Peel, wynaleźć miał **szczepionkę przeciwko trądowi,** który, jak wiadomo, uważany był dotychczas za chorobę nieuleczalną. Lekarz ten stosuje mianowicie zastrzyki soli chemicznych, w których skład wchodzi m. in. złoto. Stosowanie tych zastrzyków daje jaknajlepsze wyniki. (ATE.).

Tragedja w Poznaniu

W środę wieczorem popełniono w Poznaniu straszną zbrodnię na tle niesnasek rodzinnych. Bezrobotny ślusarz St. **Antoniewicz,** lat 30, nie żyjący ze swą żoną, wtargnął około godz. 10 wiecz. do mieszkania niejakich **Hofmanów**, u których mieszkała jego żona i strzałami z rewolweru zamordował **Hofmana,** robotnika elektrowni miejskiej, jego żonę, swoją żonę zaś ciężko zranił. Po opuszczeniu miejsca zbrodni morderca udał się do komisarjatu policji, gdzie go aresztowano. Zbrodnia wywarła tembardziej wstrząsające wrażenie, że **Hofmanowie** osierocili 6-ro dzieci. (PAT.).

Kartel wapienniczy

„I. K. C." donosi o utworzeniu kartelu przemysłu wapienniczego woj. kieleckiego.

Kierownicze stanowisko w kartelu ma zająć b. nacz. wydziału przemysłowego w woj. kieleckiem, inż. Włodz. **Golasiński.**

Utworzenie kartelu oznacza **wzrost cen wapna** w najbliższym czasie, gdyż woj. kieleckie jest głównem centrum przemysłu wapienniczego w Polsce.

Redukcje personelu technicznego w telefonach

Z powodu zbliżających się ku końcowi prac nad mechanizacją telefonów stołecznych, przeprowadzana jest w PAST-ie redukcja personelu technicznego. W bież. miesiącu otrzymało wypowiedzenia 40 techników i monterów PAST-y. **(PID.).**

„Czarna giełda" reaguje

Krwawe wypadki austrjackie wyzyskiwane są przez „czarną giełdę". W Warszawie w obrotach nieoficjalnych dał się zauważyć spadek szylinga austrjackiego. Szyling austrjacki spadł ze 100 zł. za 100 szylingów na 98 za 100.

(PID.).

Walka zbrojna Socjalnej Demokracji Austrji

Już piąty dzień leje się krew robotnicza

Przebieg wypadków w środę dnia 14 lutego i w nocy na dzień 15 lutego

W Wiedniu

Ze źródeł oficjalnych donoszą:

Sytuacja o godz. 18-ej przedstawiała się w stolicy następująco: **W kilku punktach miasta słychać gwałtowną kanonadę.** Chodzi o działalność artylerji, ostrzeliwującej dzielnicę Floridsdorf. **Gazownia oraz główna elektrownia znajduje się w rękach Schutzbundu.** Oddziały rządowe objektów tych nie ostrzeliwują z ciężkich dział w obawie zniszczenia i pozbawienia miasta światła i gazu. W innych dzielnicach, za wyjątkiem Meidlingu, gdzie następują sporadyczne utarczki, panuje spokój; nie jest jednakże wyłączonem, iż **akcja na poszczególnych odcinkach może każdej chwili nanowo odżyć, gdyż nie wszystkie jeszcze punkty oporu socjalistów zostały zdobyte.** (ATE.).

W Meidling

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: W środę rozpoczęły się krwawe walki w dzielnicy Meidling, gdzie socjaliści obsadzili kilka domów gminnych, ustawiając karabiny maszynowe na dachach. Wojsko rozpoczęło atak przy pomocy karabinów maszynowych i dział. W godzinach wieczornych walka jeszcze trwała.

Policja nie pozwoliła attaches wojskowym czechosłowackiemu i jugosłowiańskiemu udać się na miejsce starć. (PAT).

Ostrzeliwanie „Goethehof"

Wyparci z Floridsdorfu, Jedlesce, Jedlersdorfu, Stadtlau oraz Leopoldau **członkowie Schutzbundu zgromadzili się w Kaiserbühl w wielkim gmachu mieszkańców gminy miasta Wiednia t. zw. Goethehof.** Wobec tego, że popołudniu padały z Goethehofu strzały, ustawiono na prawym brzegu Dunaju w pobliżu Reichsbrücke artylerję oraz przeprowadzono, w celu zabezpieczenia ewentualnego odwrotu oddziałów rządowych rewizje w t. zw. Lassalhof.

Wieczorem artylerja poczęła ostrzeliwać Goethehof, który od godz. 21-ej stoi w płomieniach. Przyczyna wybuchu pożaru jest nieznana. Istnieje możliwość że pocisk armatni trafił w skład broni.

W Meidling zdobyto w Washingtonhofie bez większego oporu duży zapas amunicji i karabinów maszynowych.

W Obkirchenhof i w Döblingu skonfiskowano 4 karabiny maszynowe, w Schlingerhofie 50 karabinów maszynowych. (ATE.).

Bombardowanie przedmieść

Reuter donosi z Wiednia:

Artylerja rządowa bombarduje osiedla robotnicze we Floridsdorfie. W osiedlach tych od pocisków armatnich wybuchł pożar, którego nikt nie gasi.

W kilku innych dzielnicach stolicy toczą się walki.

Floridsdorf został jakoby zajęty już przez wojska rządowe.

W innych dzielnicach socjaliści również są rzekomo w odwrocie.

***

Mimo uspakajających komunikatów oficjalnych o opanowaniu sytuacji przez siły rządowe, **nadchodzą wciąż nowe wiadomości o dalszej akcji „Schutzbundu" na przedmieściach stolicy i w ważniejszych środowiskach robotniczych na prowincji.**

W dzielnicy Meidling toczą się jeszcze zacięte walki. Wojska rządowe ostrzeliwują liczne gmachy, zajęte przez „Schutzbund" m. in. gmach szkoły czeskiej. Wzdłuż linji odwrotu oddziałów „Schutzbundu", cofających się w kierunku przedmieścia Kagran trwają utarczki.

W środę po południu samoloty rządowe zrzucały odezwy, wzywające robotników do zachowania spokoju i przystąpienia do „Frontu ojczystego".

Wojsko buntuje się

(telefonem z Pragi)

Praskie koła socjalistyczne, które posiadają dokładne wiadomości o położeniu w Austrji, podają nam, iż w środę w godzinach wieczorowych i nocnych sytuacja przedstawiała się następująco:

Położenie socjalistów w Wiedniu ulega poprawie. Mimo gwałtownych ataków wojsk rządowych robotnicy nigdzie nie ustępują. Wszystkie wiadomości, podawane przez austrjackie sfery rządowe, są nieprawdziwe.

Floridsdorf nie znajduje się w rękach rządu, gdyż nadal toczą się tam walki. Po zburzeniu jednego domu strzałami armatniemi robotnicy bronią się zacięcie w innych domach. Obecnie walka trwa w t. zw. Goethehof.

Postawione przez Fey'a ultimatum poddania się do godz. 12-ej w południe — ZOSTAŁO ODRZUCONE.

***

Kanclerz Fey musiał wycofać kilka oddziałów wojskowych, wysłanych przeciwko robotnikom we Floridsdorfie. Zarządzenie to tłumaczone jest przemęczeniem tych oddziałów, w istocie zaś oddziały te okazały się niepewnemi dla rządu.

Po stronie Schutzbundowców walczą walczą również armaty, zdobyte w ciągu wtorku.

Wśród posiłków, jakie nadchodzą z prowincji do Wiednia, znajdują się nietylko robotnicy, ale również kilka oddziałów chłopskich.

Nad miastem krążą 2 samoloty socjalistyczne.

***

W Pradze rozeszły się pogłoski, iż Dollfuss zwrócił się do Berlina o udzielenie mu pomocy wojskowej. Według tych samych informacyj, Hitler miał odpowiedzieć, iż podejmuje się stłumić „powstanie" socjalistyczne pod warunkiem jednak, że Dollfuss całkowicie podporządkuje się Hitlerowi.

Atak na śródmieście

(telefonem z Wiednia)

Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem otrzymaliśmy telefoniczne połączenie z Wiedniem. Uzyskaliśmy następujące informacje:

W godzinach wieczorowych silny oddział Schutzbundu usiłował przedostać się przez dzielnicę żydowską do centrum miasta. Po drodze został zaatakowany przez wojsko i Heimwehrę, wskutek czego musiał się cofnąć.

W mieście toczą się zacięte walki, szczególnie w dzielnicy Floridsdorf.

Kilka oddziałów Heimwehry wypowiedziało posłuszeństwo swym dowódcom, opowiadając się za austrjackimi hitlerowcami.

Rząd Dollfussa wydał odezwę antysemicką, w której zwala winę za wypadki ostatnich dni na „żydowskich" wodzów Schutzbundu, którzy — jak powiada odezwa — uciekli zagranicę, zostawiając robotników ich własnemu losowi.

***

Wiadomość o ucieczce przywódców Schutzbundu są oczywiście nieprawdziwe.

Aresztowenie dziennikarzy

Wysłani do Wiednia 2 specjalni sprawozdawcy dzienników hugenbergowskich zostali przez policję austrjacką aresztowani. Jeden z nich po spisaniu protokułu został wypuszczony, drugi natomiast pozostaje w więzieniu za przekazanie w drodze telefonicznej do Berlina artykułu, omawiającego wczorajsze wydarzenia w Wiedniu. (PAT.).

Konfiskata pieniędzy partyjnych

Gotówka partji socjalno-demokratycznej ulokowana w bankach wiedeńskich została przez władze skonfiskowana. Ponadto aresztowano 14-tu funkcjonarjuszów stowarzyszenia urzędników bankowych pod zarzutem, że użyli pieniędzy stowarzyszenia na Schutzbund.

Faszystowskie bestjalstwo

Wieszanie jeńców

W godzinach popołudniowych wiedeńskie sądy polowe skazały na śmierć 10 „Schutzbundowców", wziętych do niewoli. O godz. 16-ej wyrok został wykonany.

Sąd polowy wydał wczoraj o godz. 21-ej nowy wyrok śmierci. **Na karę śmierci przez powieszenie został skazany komendant oddziału straży pożarnej we Floridsdorfie, inż. Weissel, który wczoraj z oddziałem straży ostrzeliwał komisarjat policji we Floridsdorfie.**

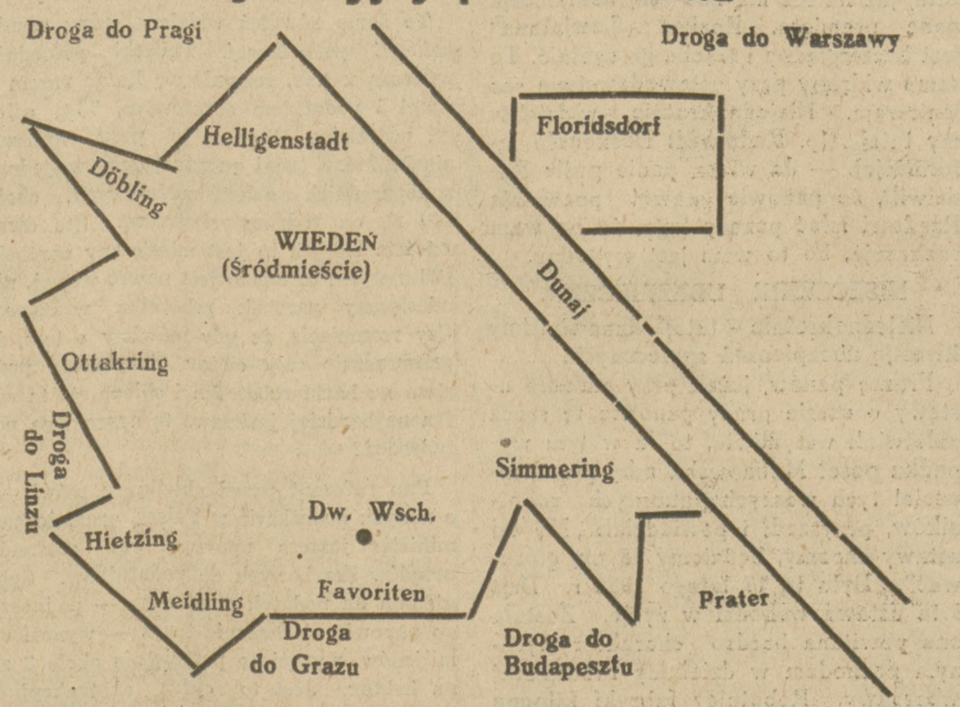
***

Przed sądem polowym w Grazu stanęło 24 socjalistów. Przekazano ich sądom zwykłym.

Pierwsze posiłki w Wiedniu

Do Wiednia przybyły pierwsze oddziały posiłkowe złożone z robotników i chłopów na pomoc walczącym socjalistom.

Sytuacyjny plan Wiednia



W planie uwzględnione są przedewszystkiem dzielnice i punkty, gdzie toczą się walki, oraz wszystkie przedmieścia wiedeńskie.

Na prowincji

Sytuację na prowincji w środę o g. 18 należało w dalszym ciągu uważać za bardzo poważną. **Miejscowość Steyer w Górnej Austrji nadal jest opanowana przez socjalistów, którzy wskutek silnego ognia artyleryjskiego wycofali się jedynie z kilku ulic. Miasto samo jest odcięte. Koleje nie dochodzą, gdyż socjaliści wysadzili tory. Silny oddział Schutzbundu napadł na oddział żandarmerji, który pozostawił na placu boju 11 trupów.**

W Salzburgu przewrócono na dworcu parowóz na tarczy obrotowej i zablokowano tem samem wyjazd wszystkich lokomotyw, znajdujących się w parowozowni. Około godz. 18-ej dworzec w Salzburgu został zajęty przez oddziały rządowe.

W Grazu panował kompletny chaos. Miasto jest nadal pozbawione światła i komunikacji miejskiej. **Również pociągi dalekobieżne nie dochodzą. W czasie walk zabity został dowódca policji konnej. W okolicy Grazu doszło w ciągu popołudnia do zaciętych walk, przyczem socjaliści wzięli szturmem koszary żandarmerji. Posiłki policji i żandarmerji, wezwane do Eggenbergu musiały się poddać Schutzbundowi, tak, że władze zażądały wysłania dodatkowych oddziałów wojskowych, które po dłuższej walce, wyparły socjalistów w kierunku Gösting.**

Również w Styrji doszło do poważnych starć, przyczem po obu stronach są wielkie straty. Miasto Bruck n. Murą jest w dalszym ciągu w rękach Schutzbundu. (ATE.).

Fabryka broni w Steyer w rękach socjalistów

Na prowincji sytuacja nadal jest niezwykle naprężona i niewyjaśniona. W rękach socjalistów znajduje się wielka fabryka broni w Steyer.

W Tyrolu, Przedarulanji i Salzburgu, gdzie socjaliści naogół liczebnie są słabsi, nie doszło do poważniejszych incydentów.

W okręgach przemysłowych Styrji nie zdołano jeszcze zlikwidować oporu socjalistów, którzy są bardzo dobrze zorganizowani i uzbrojeni. **Walki toczą się z wielką zaciętością ze strony socjalistów, którzy wojsku i żandarmerji zadali niezwykle poważne straty.**

Po stronie oddziałów rządowych w walkach koło Grazu i w Brucku rzekomo padło ponad 100 osób oraz rannych zostało kilkaset. Wszelkie połączenia pomiędzy stolicą a Styrją są przerwane, tak, że wiadomości nadchodzą drogą okrężną i z wielkiem opóźnieniem. (ATE).

Walki pod Steyer

„Berliner Tageblatt" donosi, że w Steyer oddziały Heimwehry, któremi dowodził Starhemberg, poniosły w czasie zdobywania okopów robotniczych wielkie straty, dochodzące do kilkuset zabitych i rannych. **Burmistrz Sichelraber, przywódca Schutzbundu zbiegł.**

Aresztowano około 600 członków Schutzbundu z wiceburmistrzem na czele. (PAT.).

W okolicach Linzu

Według informacyj, nadeszłych drogą przez Berlin, wojska rządowe Dollfussa ustępują przed napierającemi w okolicach Linzu oddziałami Schutzbundu.

Miasto Linz i otaczające go wzgórza znajdują się w rękach socjalistów.

***

Z Czechosłowacji przybywają do Austrji grupy uzbrojonych robotników. Wczoraj przekroczył granicę większy oddział, liczący około 200 osób.

Dollfuss ustępuje?

Wysłany do Wiednia specjalny sprawozdawca „Lokal Anzeiger" donosi, że liczyć się należy z rychłem ustąpieniem kanclerza **Dollfussa** na rzecz wicekanclerza **Feya.**

Godziny **Dollfussa** są policzone. Również gabinet ma ulec przekształceniu. Heimwehra prze do rozpisania wyborów, oczekując zwycięstwa. (PAT.).

„Wspaniałomyślność" bankruta

Kanclerz **Dollfus** wygłosił wczoraj w radjo wiedeńskiem przemówienie, w którem wezwał robotników, aby „zaniechali szaleństwa i zaprzestali przelewu krwi". Oświadcza on, że kto z robotników, wyjąwszy przywódców, wstrzyma się od czynów nielegalnych w środę od godz. 23-ej a dnia 15 b. m. zgłosi się między godz. 7 a 12 do władz, ten będzie mógł liczyć na przebaczenie. Kanclerz wzywa żony robotników, by wpłynęły na swych mężów. (PAT.).

Obsadzenie granicy

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Władze austrjackie obsadziły całą granicę od strony Czechosłowacji silnemi posterunkami, aby nie dopuścić do przedarcia się oddziałów Schutzbundu na terytorjum Czechosłowacji.

Na peryferjach Wiednia akcja przeciwko stawiającym opór socjalistom trwa dalej. Okopy strzeleckie Schutzbundu na Laerberg zostały zdobyte przez wojsko pod osłoną ognia artyleryjskiego. (PAT.).

Sądy doraźne

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że w Burgenlandzie wprowadzono sądy doraźne.

Zabici i ranni

W kołach urzędowych obliczają, że liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrji **waha się od 1000 do 1500 osób,** z czego od 500 do 600 ofiar przypada na stolicę. **Liczba rannych wynosi kilka tysięcy.**

Demonstracja młodzieży robotniczej w Warszawie

W środę około godz. 8 wiecz. przed gmachem poselstwa austrjackiego przy ul. Koszykowej **odbyła się demonstracja młodzieży socjalistycznej, jako wyraz solidarności z walczącym proletarjatem Austrji.**

Liczna grupa młodzieży robotniczej i akademickiej przeszła ulicę Koszykową wznosząc okrzyki przeciw faszystowskiemu rządowi austrjackiemu. **W pobliżu poselstwa demonstrantów zaatakowała policja piesza i konna.** Policji udało się rozproszyć demonstrantów.

Kilkunastu demonstrantów zostało pobitych, szereg towarzyszy policja zatrzymała.

Dymisja Rządu czeskiego

Premjer Malipetr wręczył wczoraj prezydentowi Masarykowi dymisję rządu. Prezydent dymisję przyjął i powierzył Malipetrowi utworzenie nowego rządu, który został ukonstytuowany i zatwierdzony w ciągu wczorajszego popołudnia. Nowy gabinet składa się z przedstawicieli dotychczasowych partyj koalicji rządowej za wyjątkiem narodowych demokratów, którzy odwołali swego ministra handlu **Matouska.** Nowy gabinet **Malipetra wykazuje następujące** zmiany: min. handlu obejmuje zamiast **Matouska** przedstawiciel katolickiej partji ludowej **Dostalek,** którego dotychczasowy resort, t. j. ministerjum pracy obejmuje dotychczasowy minister opieki społecznej dr. **Czech** (niem. soc.-dem.) Min. opieki społecznej powierzone zostało dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości dr. **Meissnerowi** (czechosłowacka partja socjalno - demokratyczna). Ministerjum sprawiedliwości objął dotychczasowy minister oświaty dr. **Derer** również czechosłowacki socjalny demokrata. (ATE.).

Pisarze sowieccy w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy wybitny pisarz sowiecki Borys *Ławrenjow.* W najbliższych dniach przyjedzie również głośny autor powieści „Miasta i lata", Konstanty *Fiedin.*

Zatonięcie „Czeluskina"

Sowiecki łamacz lodów „Czeluskin" zatonął na Morzu Polarnem w odległości 15 mil od Przylądka północnego.

Z cudów nad urną...

(Kor. własna).

Właśnie przed kilku dniami w czasie dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych w Sejmie p. wicemarszałek **Polakiewicz** (B.B.) usiłował wybielić zarzuty, podnoszone przeciwko metodom wyborczym do samorządu. Dlatego spieszymy podać opis przebiegu wyborów do Rady Miejskiej w miasteczku fabrycznem **Czersku** na Pomorzu.

Jak długo istnieje miasteczko, nie widziano tam czegoś podobnego, co działo się przy tych wyborach!

Przed samemi wyborami, t. j. z soboty na niedzielę dn. 27 stycznia r. b., „bojówka" B.B. piła do rana. Potem ruszyła rano na miasto i każdego, kto rozlepiał lub rozdawał inne, niż B.B., afisze czy też ulotki **turbowano i bito w nieludzki sposób.** Robotnika Franc. **Cegielskiego** do tego stopnia pobito, że musiał się udać do lekarza i do dziś leży chory. Nadto pobito kilkunastu ludzi. Karteczki wyborcze mieli prawo rozdawać tylko „jedynkarze". Policja patrzyła spokojnie na to wszystko. A gdy interwenjowano u starosty w Chojnicach, ten przybył do Czerska i przesłuchał wyłącznie policję, a potem orzekł, **że bito tylko tych, którzy na to zasłużyli.**

O godz. 7 wiecz. zamknięto lokale wyborcze, wygnano z lokali wszystkich mężów zaufania, a zatrzymano tylko ludzi z listy B.B. **Głosy liczono przez całą noc i w poniedziałek do południa...**

Rezultatem „obliczeń" było, iż w tej nawskroś fabrycznej mieścinie wyszło 10 radnych z listy B.B., a tylko 6 z innych list (w tem jeden z listy P. P. S. i Zw. Zaw.).

Jest rzeczą zrozumiałą, że przeciwko takim wyborom założono protest.

Mieszkaniec.

Wczorajsze wypadki

SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM.

Na gorącym uczynku usiłowania okradzenia mieszkania jednego z lokatorów przy ul. Pawiej 32, został pochwycony złodziej 38-letni Władysław Grzymek. Na wszczęty alarm nadbiegli lokatorzy, którzy dokonali samosądu. Dopiero nadbiegły policjant wyrwał złodzieja z rąk lokatorów.

PRZY PRACY.

Przy ul. Ludnej 16, na terenie gazowni miejskiej, koń przygniótł do ściany woźnicę, 47-letniego Jana Wiewiórę, (Wolska 22), który doznał złamania obojczyka.

— Przy ul. Nowy Świat 8-10, został przygnieciony wozem do ściany woźnica, 30-letni Boruch Pachciarz, który doznał potłuczenia klatki piersiowej.

— W kuchni restauracyjnej hotelu „Europejskiego, w czasie pracy, wylała naczynie z gorącą wodą Jadwiga Królakówna, zmywaczka (Chmielna 72), która doznała poparzenia piersi i ramion.

— W zakładzie kąpielowym na Krak. Przedm. — 51-letnia Bronisława Kozakowa, (Leszczyńska 16), w czasie pracy upadła na kamienną posadzkę, doznając poranienia głowy i ręki.

SKOK DO WISŁY.

Wczoraj o godz. 6-ej z brzegu Wisły na Wybrzeku Kościuszkowskiem, wprost ul. Karowej, gdzie Wisła nie zamarzła, skoczyła jakaś kobieta, lat około 20-u. Na krzyk, pracujących na brzegów robotników nadbiegł poster. Kazimierz Nowak, który wskoczył do łodzi i desperatkę wyciągnął. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala Przemienienia Pańskiego. Dokumentów przy uratowanej nie znaleziono. Na palcu lewej ręki nieznana desperatka ma pierścionek złoty z kamieniem szafirowem.

Tytoniowcy grodzieńscy zrywają z Z.Z.Z.
i przechodzą do Zw. Klasowego

(Dnia 12 lutego r. b. robotnicy tytoniowi Grodna odbyli wspaniałe zebranie, liczące 247 osób. Sytuację i walkę tytoniowców zreferował przewodniczący Związku z Warszawy tow. **Folek.** Po wysłuchaniu referatu przyjęto następującą rezolucję, w której robotnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Grodnie, stwierdzają:

zważywszy na dywersyjną rolę, jaką pełni Z. Z. Z. w ruchu robotniczym, przekonani, że ZZZ. jest narzędziem do rozbijania jedności proletarjackiej w Polsce a czyni to w interesie „sanacyjnych" sfer kapitalistycznych; przekonani, że ZZZ. oszukiwaniem i tumanieniem robotników wyrządza klasie robotniczej największą krzywdę, gdyż burzy solidarność ludu pracy, a jest na usługach faszyzmu i podtrzymuje obecny faszystowski reżym, jednogłośnie uchwalają:

Założony pod naciskiem na Fabryce Tytoniowej w Grodnie Oddział Związku ZZZ., **jako szkodliwy dla robotników zlikwidować.**) Od dnia dzisiejszego nikt z robotników tytoniowych do zdradzieckiego Związku należeć nie będzie. Na miejsce zaś tego Związku ZZZ. **wznowić działalność Klasowego Związku Robotnic i Robotników Przemysłu Tytoniowego w Polsce** z Centralą przy ul. Długiej Nr. 21 w Warszawie. Wybrano Zarząd Związku Klasowego Robotnic i Robotników Przemysłu Tytoniowego do którego weszli tow tow.: **Jan Pławski, Stanisław Laskowski, Arja Górnicki, Antoni Szałanda, Szloma Klempner, Weronika Berkowiczowa** i **Wasyl Poddubik.** Zastępcy: **Józef Szczesiul, Marja Bokanowiczowa** i **Michał Bielski.** Komisja Rewizyjna: **Józef Mikłaszewicz, Paweł Gryko i Feliks Tarasiewicz.**

Robotnicy postanowili uważać Związek za istniejący od dnia 12 b. m., a wybrany Zarząd wezwać do uruchomienia działalności Oddziału Związku Klasowego od dnia 15 lutego 1934 roku.

Zgromadzeni wzywają Zarząd Związku oraz Centralę, do skoordynowania wszystkich Tytoniowców w Polsce do walki przeciwko nowej ustawie scaleniowej, która pozbawia robotników dotychczasowych świadczeń wypływających ze statutu emerytalnego dla robotników Monopolu Tytoniowego, oświadczając, że na wezwanie władz centralnych Związku staną w obronie ustawodawstwa socjalnego do walki w każdej formie, jaka będzie przez władze związkowe uznana za najodpowiedniejszą.

Utrata jeszcze jednego rynku węglowego

Polski przemysł węglowy zanotował spadek eksportu naszego węgla do Finlandji, który wynosił do 90.000 ton miesięcznie. Eksport do Finlandji spadł o blisko 75% do czego przyczyniło się zawarcie nowego traktatu handlowego fińsko - angielskiego, zobowiązującego Finlandję do pokrywania swego zapotrzebowania na węgiel w kopalniach angielskich.

Projekt ustawy
o paszportach zagranicznych

Opracowany został przez Ministerjum Spraw Wewn. projekt specjalnej ustawy o wydawaniu dowodów osobistych wyjeżdżającym zagranicę. W ustawie tej zebrane zostaną wszystkie przepisy dotyczące dokumentów wymaganych przy udzieleniu paszportu zagranicznego o opłatach administracyjnych za paszporty zagraniczne i t. p. (PID).

Zgon dr. A. Chmiela

W Krakowie zmarł nagle dr. Adam **Chmiel,** świeżo emerytowany dyrektor archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, wybitny uczony, wielce zasłużony historyk Krakowa, jego ulic, domów, cechów, zabytków i samorządu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel".
AMOR: „Ekstaza" i film polski.
ANTINEA: „Schowajcie swoje smutki" i „10 z Pawiaka".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Quo Vadis" i „Sterowiec LA3".
BAJKA: „Biały upiór" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi" i rewja.
COLOSSEUM Małe: „Wielki myśliwiec" i Slim i Grim".
CRISTAL: „Cud wilków" i „Jeździec w masce".
CZARY: „Szerlok Holmes".
CORSO: „Jennie Gerhardt" i rewja.
FAMA: „Ulica" i „Przybłęda".
FILHARMONJA: „Nocny lot".
FORUM: „Sekret kobiety".
GLORIA: „Na tropie złoczyńców".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express" i rewja.
ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.
IKS: „Niebezpieczna gra" i polski film
KOMETA: „Hazard życia" i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flip i Flap". Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem".
LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy" i „Głos pustyni".
MAJESTIC: „Fortancerka" i rewja „Jak wesoło — to wesoło".

MASKA: „Czemp" i „Rok 1863".
MEWA: „Sekret kobiety" i „Pokusy Europy".
MIEJSKI: „Wyrok życia".

NOWY SPLENDID: „Zamarłe echa" i komedja.
NOWA TOMBOLA: „Naucz mnie kochać" i „Meksykanka".
OKO PRASKIE: „Córka pustyni" i „Tajemnica zamku Porloch".
PALACE: „Fantomas" i rewja.

PETIT TRIANON: „Flirty pięknej pani" i „Karjera kelnerki".
PRAGA: „Zabawka" i rewja.
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: „Zabawka" i dodatki.
ROXY: „Król Królów".
SOKÓŁ: „Prawo do grzechu" i „Łzy 20-letniej".
STYLOWY: „Katarzyna Wielka".
TON: „Noc w Chicago" i „Śmiech w piekle".
UCIECHA: „Obiad o 8-ej".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

INDYWIDUALNE PING - PONGOWE MISTRZOSTWA ROB. WARSZAWY.

Dziś, jutro i w niedzielę odbędą się w lokalu Skry indywidualne zawody ping - pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Dziś zawody rozpoczynają się o godz. 18-ej jutro — o 17-ej, a w niedzielę — o 19,30 odbędą się półfinały, zaś finały o 20-ej.

DZIŚ CIEKAWY MECZ HOKEJOWY.

Dziś rozegrany zostanie o godz. 20 na stadjonie Legji mecz hokejowy Legja — Warszawianka. W drużynie Warszawianki grać będą m. in.: Sznajder, Michalski, Przedpełski. Werner, Majkowski i inni.

ŁÓDZKI OZPN. ZA UTRZYMANIEM LIGI, A PRZECIWKO AUTONOMJI SĘDZIÓW.

Ostatnio odbyło się w Łodzi posiedzenie zarządu okręgowego związku piłki nożnej, podczas którego powzięto uchwałę, nakazującą delegatom łódzkiego OZPN. na walne zgromadzenie PZPN. głosować przeciwko wnioskom o zniesienie Ligi, a za zniesieniem autonomji sędziów.

NA OSTATNIEM MIEJSCU

W drugim dniu międzysojuszniczych wojskowych zawodów narciarskich w Predealu odbył się bieg sztafetowy.

Sztafeta polska stanęła do walki zdekompletowana i w punktacji zajęła ostatnie miejsce, za Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją.

W ogólnej punktacji wszystkich odbytych konkurencyj (razem z biegiem patrolowym z pierwszego dnia) pierwsze miejsce zajęła Rumunja przed Jugosławją, Polską i Czechosłowacją.

Warunki terenowe na trasie biegu sztafetowego były bardzo ciężkie. Panowała silna zamieć.

O NAWIĄZANIE KONTAKTU SPORTOWEGO Z FRANCJĄ.

Jak nam donoszą z Brukseli, zarząd ligi piłkarskiej Francji Północnej zamierza zwrócić się do PZPN. z propozycją urządzenia meczu piłkarskiego Francja Północna — Polska Południowa w drugiej połowie kwietnia w Lille. Termin ten jednak, ze względu na zajęte terminy przez mecz z Czechosłowacją i Szwajcarją, nie może być brany pod rachubę. W każdym razie byłby to pierwszy oficjalny mecz piłkarski polsko - francuski.

AKADEMICKIE ZAWODY NARCIARSKIE.

W Wengen (Szwajcarja) rozegrane zostały międzynarodowe akademickie zawody narciarskie. W zawodach tych kombinację (bieg 18 klm. i skok) wygrał Gutermsen (Norwegja) przed Dehmelem (Niemcy), Pokornym (Czechosłowacja) i Kuryiama (Japonja), konkurs skoków wygrał Gutermsen (48 5 mtr.) przed Machlerem (Niemcy) i Takeushim (Japonja), a kombinację zjazdową wygrał Kraissy (Niemcy) przed Vetterem (Szwajcarja). Mistrzem akademickim został ostatecznie Norweg Gutermsen.

Sprawozdanie teatralne

TEATR ATENEUM: Szczury wędrowne 6 obrazów z życia żydowskiego. Leona Szereszewskiego. Reżyserja: Helena Buczyńska. Dekoracje: Golus i Edward Manteuffel. Asystenci reżyserscy: słuchacze Wydziału reżyser. Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej Joel Kawenoka i Maksymiljan Wisleind. Muzyka osnuta na oryginalnych motywach chasydzkich.

Jak z programu widać — sztuka żydowska i po części przez żydów przygotowana. Folklor żydowski wraz ze swoim sentymentem ahaswerowskim, który sięga do czasów Palestyny poprzez średnie wieki i nowsze aż do prześladowań hitlerowskich, ma swój specjalny urok i ten urok udziela się nam ze sztuki Szereszewskiego, pomimo wielu jej niedociągnięć. Jestto jakgdyby synteza historjozoficzna losu żydów, ujęta poniekąd na sposób syntez Rostworowskiego (zwłaszcza dotyczy to obrazu III).

W pierwszym obrazie żydzi, szczury wędrowne, ciągną skądciś dokądciś, — ścigani jakiemiś szyderczemi wołaniami. Zawodzą, śpiewają, odpoczywają, rankiem widzą zdaleka miasto, które wydaje im się ziemią obiecaną, gdzie złoto leży na ulicach; tylko trzeba się zgiąć, spłaszczyć, aby je zbierać. Ten obraz, ładny i nastrojowy, ma w sobie też dużo obrazowości, w dosłownem tego słowa znaczeniu; żydowska grafika Liljena uscenizowana. Drugi obraz, najlepszy, w skrótach ujmujących długi rozwój, przedstawia ghetto żydowskie, beznadziejną walkę żydów o złote interesy, które redukują się do marnych zarobków. Nędza, ciasnota, lata mijają. Tylko Natan zdołał się wzbogacić. Dobrze jest wyobrażony cykl jego przemian: od sceny z gołębiarzem gojem, któremu dziwi się Natan czemu zabawia się, puszczając gołębia dla własnej przyjemności i obserwując jego koziołki w powietrzu, —do sceny, w którym tenże Natan, już wielki pan, kupuje gołębia i sam go puszcza w powietrze, bez myślenia, co to za interes.

Ale w nowym domu Natana, postawionym już w dzielnicy chrześcijańskiej, źle się dzieje, dzieci jego buntują się: jeden syn podrabia jego weksle, drugi złorzeczy groszoróbstwu ojca i jedzie w świat jako agitator społeczny córka zadaje się z gojem i przechodzi na inną wiarę, nawet najmłodszy synek pod wpływem swej niańki wsłuchuje się w melodię kolend i chłonie legendę o Bożem Narodzeniu. W świąteczny spokój wieczoru szabasowego wdzierają się potężne tony dzwonów chrześcijańskich. Znaczy to, że ghetto jest ze wszystkich stron otoczone wrogim żywiołem. Jedyna rada: wrócić do ghetta! I tak postanawia Natan za poradą najstarszych żydów.

W obrazie ostatnim pokazuje się — dość niespodziewanie, i w tem jest błąd autora — że to był sen. Natan jest nadal zwykłym handlarzem, dzieci go nie odeszły, i zarysowują się, tym razem już silnie, trzy drogi dalszych losów: — jeden, stary Natan chce dalej tkwić w ghecie, pierwszy jego syn owładnięty jest jeszcze większą niż ojciec żądzą robienia świetnych interesów, którieby go wyprowadziły z domu niewoli; drugi — robociarz, głosi, że jedyne wyjście dla żydów, jest grupować się pod sztandarem robotniczym, to jest zapewne socjalitycznym. Słuchacze nagradzają go hucznemi oklaskami. Niewiadomo, czy to jest wyznanie wiary samego autora, czy tylko jedna z dalszych możliwości żydowstwa (wśród których pominięty jest np. syonizm). Jeżeli to ma być rozwiązania dramatyczne, to dosyć nieprzygotowane; ale bądźcobądź niszczy ono wrażenie jakie się odnosi z obrazu, — jakoby sztuka była nacjonalistyczną.

Nie można powiedzieć, żeby bolączki gromadzące się pod dachem Natana,— były głównemi, typowemi bolączkami żydowstwa. Ale za to w mocny sposób jest przeciwstawiona psychologja — i gorączka — bogacenia się psychologji zrzeszania się i solidarności. Szkoda, że to przeciwstawienie jest tylko formalne Brak jest wogóle w polskim repertuarze prawdziwej socjalistycznej sztuki że tak powiem: przekonywawczej, dowodzącej; istnieją tylko sztuki hasłowe propagandowe, operujące już gotowym wynikiem.

Dekoracje są piękne i interesując. — Główną rolę Natana gra doskonale p. Butkiewicz, utrafiając w jej ton patrjarchalny. W roli jego córki p. Grywińska pokazała znowu swoje zdolności jako wielka tragiczka. Powitanie miasta — najpiękniejszy ustęp obrazu I — wygłosił p. Damięcki, uwydatniając zapał, rozpacz i chciwość. Świetni jako synowie Natana byli pp. Maliszewski i Nasielski.

Sztuce przydałoby się trochę reretuszu literackiego. Mówię wyraźnie: **rere,** ponieważ zadużo jest w niej zdawkowej frazeologji i gładkiego stylu np. „dziwne obrazy pochłaniają całą moją istotę; często nie wiem, czy to sen czy rzeczywistość". Tak nie mówi poeta, a przecież styl tej sztuki, według założenia powinien być nie codzienny, ani salonowy, lecz hymniczny i już raczej kanciasty niż okrągły.

Karol Irzykowski.

Próba krwi trędowatego

Na zlecenie Departamentu Służby Zdrowia w Min. Opieki Społ. przeprowadzi Państwowy Zakład Higjeny szczegółową analizę bakterjologiczną wypadku trądu zaobserwowanego u reemigranta z Palestyny Lejzora Etkauzera. W dniu wczorajszym na klinice dermatologicznej w szpitalu św. Łazarza pobrano u Etkauzera próbę krwi, próby wycieku śluzu z przewodów oddechowych i wycinki skóry z różnych miejsc ciała. Pobrane próby przekazane zostały do laboratorjum Państwowego Zakładu Higjeny. Orzeczenie wydane będzie jeszcze w początkach przyszłego tygodnia. (PID).

System meldunkowy w Polsce

Jak się dowiaduje agencja PID Ministerjum Spraw Wewn. podjęło studja nad uproszczeniem dotychczasowego systemu meldunkowego. Stosowane obecnie metody meldunkowe okazały się w praktyce zbyt skomplikowanemi. M. in. ulec mają zmianie formularze wypełniane przy zmianie miejsca zamieszkania.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 16.II 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik Południowy. 13.00 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości go spodarcze. 15.40 Konkurs tenorów. 16.10 Muzyka z płyt 16.40 Przegląd wydawnictw 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Muzyka na 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik Wieczorny. — 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości komunikacji lotniczej. 23.05 Dalszy ciąg muzyki.

Sobota 17.2 1934.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Fragmenty z „Karnawału zwierząt". 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Muzyka lekka. 17.50 „Przegląd polnicznej prasy". 18.00 Reportaż. 18.20 Muzyka salonowa. 18.40 Koncert Chóru Dana. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Babcia" opowiadanie Marji Dąbrowskiej. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki estońskiej. 21.00 „Skrzynka pocztowa technicznа". 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka salonowa z płyt. 22.30 Muzyka salonowa z kawiarni „Italia". 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.00 Dalszy ciąg muzyki salonowej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na prywatnym rynku dolary proponują po 5.38, przy obliczeniu międzynarodowem 5.36.

Bank Polski znów obniżył cenę dolara o 1 gr., t. j. do 5.33.

Dewizy. Berlin 209.4, Gdańsk 173, Belgja 123.65, Holandja 357, Londyn 26.95, Paryż 34.93. Szwajcarja 171.5, Włochy 46.68.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Łacina, niemiecki, matematyka, fizyka. Uczy dorosłych. Dzwonić: 207-27.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej uczy dorosłych zaniedbanych skróconą metodą. Postępy zapewnione. Tel. 2-00-35.

STUDENTKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Matematyka, fizyka, polski, łacina, niemiecki. Uczy dorosłych.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereszewskiego p. t. „Szczur wędrowne".

Z OPERY. Dziś ukażą się opery „Flis" i „Verbum Nobile".

TEATR NARODOWY. Dziś głośna sztuka Schillera „Marja Stuart" w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR LETNI daje dziś sensacyjny reportaż J. Tepy „Iwar Kreuger" z Józefem Węgrzynem.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej".

TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedja Szekspira „Kupiec Wenecki".

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten".

TEATR NOWA KOMEDJA gra codzien nie nową komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. W końcowych próbach dramat polskiego autora Tadeusza Rittnera „W małym domku" z Mirą Zimińską, Karolem Benda, Karolem Adwentowiczem na czele.

Codziennie „Hamlet" — ceny zniżone o 50%.

CYGANERJA. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. Jutro premjera komedji rewjowej p. t. „Kobieta Nr. 5012" z Zulą Pogorzelską w roli tytułowej.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Ostatnie przedstawienie „Bal w Savoyu".

W nadchodzący wtorek 20 bm. premjera największego sukcesu teatrów w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu operetki pod w 3-ech aktach „Pod Białym Koniem"

TEATR „8.30" powtarza dziś premjerę komedji muzycznej A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

DORA KALINOWNA W IPSIE. W sobotę 17 b. m. o godz. 22-ej w sali kawiarni IPS. odbędzie się wieczór recytacyj Dory Kalinówny.

Z FILHARMONJI. W piątek, dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się 20-ty wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znanego i cenionego kapelmistrza, Walerjana Bierdiajewa. Solistą wieczoru będzie p. Dezydery Danczowski.

Przeszło miljon robotników strajkowało we Francji

Największa demonstracja robotników francuskich w ostatnich 25 latach





MANIFESTACYJNY POCHÓD 150.000 ROBOTNIKÓW NA ULICACH PARYŻA PRZYWÓDCY SOCJALISTÓW NA CZELE POCHODU W PARYŻU.

Z Konserwatorjum

WZNOWIENIE TANICH KONCERTÓW ORKIESTRY DĘTEJ POD DYR. AL. SIELSKIEGO.

Niema dziś już właściwie koncertów drogich, jeżeli chodzi o cenę miejsc. Ale p. dyr. Sielski zdobywa rekord pod tym względem; organizuje wieczory niedzielne, na których można posłuchać ładnych głosów prawie darmo, gdyż za opłatą — 25 gr. Zależy p. Sielskiemu na popularyzacji muzyki polskiej, na wydobyciu z orkiestry dętej możliwie symfonicznych efektów rytmu i dźwięku. Służy swojej sztuce z zapałem i bezinteresownością.

Inauguracyjny wieczór wyróżnił się śliczną „Bajką" Moniuszki i suitą „Arlezjanka" Bizeta. Dźwięcznym stanowczo pielęgnowanym sopranem odśpiewała p. Zofja Ważyńska — prócz Niewiadomskiego i Moniuszki — arję „Cóżem ja winna" z ostatniego aktu „Ijoli" Rytla. Również polskie arje zręcznie frazował p. R. Peter, tenor Opery Lwowskiej. „Przy głosie" była p. Halina Leska, jak zawsze pełna umiaru artystycznego w pięknej choć nazbyt już osłuchanej „Dalili" Saint-Saeusa.

H. D.

OGŁOSZENIA DROBNE

MICHAEL ARLEN 89

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Sądziłem, że ectrogen jest bezkonkurencyjny.

— Tak jest, panie Hemingway. Ale trudno jest zniszczyć objekt, poruszający się z szybkością dwuch tysięcy mil na godzinę. Pozatem...

— Co?

— Promienie neutralizują się wzajemnie.

Pan Carnot — mały, grubiutki człowieczek, niecierpiący przykrych scen, — usiadł z westchnieniem.

— Admirale Helgar — rzekł — proszę, niech pan nie myśli chociażby przez chwilę, że kwestjonuję pańską mądrość. Ale Paryż to bardzo wrażliwe miasto. W samej rzeczy, bardzo wrażliwe, admirale! Historja daje nam szereg nieprzyjemnych przykładów tej wrażliwości. Paryżanom nie wyda się ani trochę miłe, jeżeli poczują, iż nie mogą polegać na Policji Dróg Powietrznych oraz na Lidze, że potrafią one obronić ich ukochane miasto przed zwarjowanym banitą!

Hemingway rzekł:

— Niech pan nam wyjaśni powody swojej decyzji, admirale.

Knut Helgar skrzywił się z niesmakiem.

— Oczywiście Londyn i Paryż nie znajdują się w niebezpieczeństwie. W niebezpieczeństwie jest tylko parę spróchniałych kamieni i kolumn na Trafalgar Square i na Place de l'Etoile. To wszystko!

Biedny pan Carnot westchnął: Parę spróchniałych kamieni? Na Boga! gdzie podziały się tradycyjne subtelności? — Między nami mówiąc, to prawda, drogi admirale, no... ale ludzie dbają o tradycje, o sentyment! Nawet w tych międzynarodowych czasach! Pan i ja wiemy naprzykład, że najodpowiedniejszem miejscem dla Napoleona było sanatorjum, lecz nie tron, ale ludzie...

Knut Helgar przerwał: — Panie Carnot, niech mi pan pozwoli mówić zupełnie jasno. Nie obchodzi mnie ani Nelson, ani Napoleon, ani żadne parafjalne sentymenty. Pan Hemingway wie, lub też powinien wiedzieć lepiej odemnie, że taktyka Dróg Powietrznych polega na zwalczaniu tych lokalnych tradycji. Co do mnie, obchodzi mnie sprawność Policji Dróg Powietrznych — za to bowiem ja — tylko ja! — jestem odpowiedzialny wobec świata? A czy pan wie, panie Carnot, co jest niezbędnym warunkiem sprawności sił policyjnych?

— Kurtuazja? — podsunął biedny pan Carnot.

— Nie, prestiż, panie! Prestiż! Czy mam ryzykować poważne naruszenie prestiżu Policji Dróg Powietrznych, wdając się w walkę z Knoxem nad Paryżem i Londynem? To on wybrał miejsce walki. Przypuśćmy, że nas pokona!

— Ale to chyba — zauważył grzecznie pan Carnot — jest niemożliwe.

— Czy tak? Czy zdajecie sobie z tego sprawę, panowie, że dotychczas nie wiemy, co maszyna Knoxa może zdziałać w walce? Niechaj sobie strzaska kolumnę, albo łuk, albo coś w tym rodzaju... Zawsze można wybudować wyższe kolumny dla innych bohaterów — i dla odmiany, — nie dla narodowych bohaterów! Ale chciałbym, abyście panowie wiedzieli, że chociaż nie jestem bohaterem, nie jestem również głupcem — i nie zaryzykuję swoich eskadr w odwetowej walce z samolotami Knoxa, — w każdym razie nie nad Londynem lub Paryżem! Czemu, do djabła, miałbym to zrobić? Jeżeli strzaskałby trzy lub cztery eskadry, cały świat dowiedziałby się, że Policja Dróg Powietrznych *nie jest* niezwalczona! Wówczas cała ta banda spadłaby nam na głowy. Naprzykład, pańscy ziomkowie, panie Carnot! „Vive la France".

— A co stałoby się wówczas ze mną, strażnikiem ducha międzynarodowego?

Czy wiecie, panowie, po co Knox ogłosił swoje ultimatum? Chce, abym pilnował Londynu i Paryża, używając do tego celu przynajmniej połowy eskadr, oddanych do dyspozycji Europejskiemu Dowództwu. A cóż on zrobi? Strzaska moje „Babies" i uśmierci moich pilotów, abym był tak osłabiony pod względem personelu i materjału technicznego, że nie mógłbym już zaatakować Włoch w poniedziałek.

Wiem, co do mnie należy, panowie. Chciałbym móc myśleć o niektórych politykach, że chociaż w połowie tak dobrze wiedzą, co do nich należy. Między światem a wojną stoi tylko Policja Dróg Powietrznych. Jedna porażka — i narody rzucą się na nas. To też ani mi się śni zaryzykować chociaż jednego „Baby" w walce z nieznaną siłą — wówczas, gdy ta nieznana siła *przygotowana jest* na to, że ja ją zaatakuję.

Carnot zapytał:

— A więc ma pan jakiś plan, admirale.

— Niema potrzeby zawracać nim panom głowy.

Hemingway rzekł:

— Czekam tu, aby usłyszeć pański plan, Helgarze!

— Zakomunikowałem go już Madame Abazar. Sprawa została omówiona wyczerpująco.

— Ja nie proszę o to, ale żądam.

Do kabiny wszedł kadet.

— Proszę pana, pan Craddock telefonuje do pana Hemingway'a.

Knut Helgar ruchem głowy wskazał dyrektora.

— Proszę mu powiedzieć, że jestem zajęty — rzekł Hemingway.

— Dzwoni z pańskiego domu w Hurlingham. Mówi, że to bardzo pilna sprawa.

— Proszę mu zakomunikować, że może wrócę na *lunch*.

Gdy kadet wyszedł, Zygfryd von Zeitz i Blackwood, na znak swego szefa, wyszli z kabiny i udali się na taras obserwacyjny. Knut Helgar spojrzał na francuskiego ministra spraw zagranicznych znużonym wzrokiem. Biedny pan Carnot, wychowany w świecie, który przez lat pięćdziesiąt odczuwał dobrodziejstwa policji — zbyt był przyzwyczajony do tego, jak małe znaczenie mają polityczy poszczególnych krajów, aby móc protestować — i przyłączył się do dwuch oficerów na tarasie. Admirał i komandor młodzi chłopcy w porównaniu z panem Carnot, przestali rozmawiać, gdyż ten się do nich zbliżył.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.